Ner 93. Kraków, Środa 25 Kwietnia 1894. Rocznik XLVII.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne. Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 cnt., z przesyłką pocztową 12 centów; we Lwowie po 10 centów do nabycia w biurze dzienników, przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
W miejscu	20 złr.	5 złr.	1 złr. 80 ct.
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się **tylko od 1 do ostatniego dnia** w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i **przekazy** pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — *Rękopismów* nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya *Czasu* **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Niemojewskiego w Sukiennicach, biuro dzienników Herza plac Maryacki l. 9, handel Bajera ul Grodzka, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana, handel Kretschmera w Rynku gł. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9, centralne biuro ogłoszeń ulica Kopernika l. 11; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam rue de Varenne 38, (prenumeratę p. W. Raczkowski Courbevoi pod Paryżem rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, H. Friedl (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & Comp.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Comp **w Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorski

„Nowy duch“ we Francyi.

W jednej z licznych mów programowych, którémi tak hojnie szafują członkowie francuskiego gabinetu, zauważył p. Spuller, minister wyznań, że „nowy duch“ powinien wejść do wewnętrznej francuskiej polityki. Od tego czasu frazes o „nowym duchu“ stał się niejako hasłem programowem gabinetu Périer'a, a każde stronnictwo tłumaczy go na swój sposób. Według zwolenników rządu „nowy duch“ oznacza myśl pojednania i złagodzenia dawnych przeciwieństw, tudzież szerokiej i rozumnej tolerancyi. Jest to — mówił p. Spuller — „zgoda wszystkich Francuzów dla wielkości Francyi i dla wolności umysłów.“ Nowy duch — twierdzi p. Marty — wymaga „poszanowania wszystkich wierzeń i wszystkich religij.“ To „polityka postępu i dobroczynnej demokracyi“ — woła p. Barbey — a podobnie odzywają się inni wybitni politycy rządu i rządowej większości. Natomiast zapatrywania radykalistów są zupełnie inne. „Nowy duch“ zaniepokoił ich niezmiernie jako objaw „klerykalnej reakcyi,“ jako „wielkie niebezpieczeństwo dla republikańskich urządzeń,“ jako dowód „spisku istniejącego pomiędzy rządem a duchowieństwem.“ Ponieważ Izba przerwała swoje obrady, przeto radykaliści wytoczyli sprawę „reakcyjnych zamiarów gabinetu“ przed *forum* rad jeneralnych, i w departamentach, w których mają większość, jak Bouches du Rhone, Charente inferieure, Gers i Oran, uchwalili dobitne wotum nieufności dla p. Périer i jego towarzyszy. Za to inne, daleko liczniejsze rady jeneralne uchwaliły rezolucye, pochwalające politykę rządu, a zwłaszcza myśl „pojednania wszystkich Francuzów“ i tolerancyi w sprawach religijnych. Tak więc po raz pierwszy może od czasu, kiedy republikanie mają stanowczą większość w parlamencie, są oni podzieleni na dwa przeciwne stronnictwa, zwalczające się wzajemnie. Dotychczas istniały tylko „grupy“ republikańskie, które w chwilach stanowczych, jak naprzykład podczas wyborów, łączyły się do wspólnej walki przeciwko monarchistom, a ta koncentracya zapewniała żywiołom skrajnym przewagę, której zbyt długo nadużywały. Dziś niebezpieczeństwo zwycięztwa monarchii jest tak nieznaczne, że prawie nie istnieje. Ostatnie wybory powszechne wykazały, że prawdziwi monarchiści potrafili przeprowadzić zaledwie kilkudziesięciu kandydatów; inni członkowie prawicy występowali pod sztandarem konserwatywnym, lub nawet pod hasłem pojednania z rzeczą pospolitą.

Tymczasem w stronnictwie republikańskiem rozłam grup coraz się powiększał, a pomiędzy umiarkowanymi republikanami coraz silniej wzmagało się przekonanie, że dalsze skupianie się pod kierunkiem już nietylko radykalistów, ale nawet socyalistycznych agitatorów prowadzi Francyę i Rzeczpospolitą do pewnego upadku. Hasło Gambetty *le clèricalisme c'est l'ennemi* już także straciło swoje znaczenie wobec faktu, że znaczna większość duchowieństwa, ulegając wskazówkom Papieża, otwarcie i szczerze uznała obecną formę rządu i zaniechała dalszej walki z republikańskiemi urządzeniami. Ci politycy trzeciej Rzeczypospolitej, którzy zrozumieli, że nadeszła pora zerwania z tradycyą religijnej nietolerancyi i przypuszczenia do udziału, jeżeli nie w rządzie, to przynajmniej w większości rządowej żywiołów zachowawczych, dotychczas zasadniczo usuwanych, dobrze się zasłużyli Francyi i Rzeczypospolitej. Gabinet obecny jest do pewnego stopnia rzecznikiem tych zapatrywań. Zapewne Perier, Spuller, Dubost i inni członkowie rządu nie są jeszcze konserwatystami w ścisłem znaczeniu tego wyrazu i zawsze jeszcze uważają prawa szkolne o publicznem bezwyznaniowem wychowaniu za dogmat nietykalny, ale nie objawiali przynajmniej tej sekciarskiej nienawiści do urządzeń katolickiego Kościoła, która cechowała rządy fanatyków, lub obłudników takich, jak Goblet, Freycinet, Brisson i inni. „Nowy duch“ gabinetu Périera nie doszedł jednak do tego stopnia politycznego rozumu, aby ocenić całą potęgę katolicyzmu i pozbywszy się przestarzałych przesądów, przywrócić Francyi pokój religijny, który nie pozostałby bez wpływu na jej międzynarodowe stanowisko.

Jeżeli bowiem deklaracye członków gabinetu Periera są pełne obiecujących wynurzeń, to w praktyce, dotychczas przynajmniej, „nowy duch“ bardzo powoli się objawia. Bardzo charakterystyczne w tej mierze są ostatnie zajścia, wywołane oporem, stawianym przez wyższe duchowieństwo zastosowaniu dekretu ministra skarbu o kontroli rządowej przy budowlach kościelnych. We Francyi przy każdej parafii istnieje rada budowlana *(conseil de fabrique)*, która kieruje wszelkiemi budowlami, należącemi do kościelnych instytucyj. Rady te składają się z proboszcza i mera, tudzież z 5 do 9 parafian, mianowanych pierwotnie przez biskupa i z których połowa ustępuje co trzy lata. Zakres działania rad jest dość obszerny, a między innemi układają one corocznie budżet prac budowlanych, zatwierdzony przez biskupa. Otóż w roku zeszłym minister skarbu, opierając się na ustawie uchwalonej przez parlament, wydał rozporządzenie, nakazujące radom budowlanym, aby wszelkie rachunki przedkładały władzom skarbowym do skontrolowania i zatwierdzenia. Dekret ten uważany był przez większą część biskupów jako nieprawne wdawanie się państwa do spraw, należących bezwarunkowo do władz duchownych. — Arcybiskup lyoński X. Coullié wydał protest, energicznie zredagowany, a inni biskupi poszli za jego przykładem; 2,000 rad budowlanych uchwaliło nie przedkładać rachunków władzom rządowym i ignorować zupełnie dekret ministeryalny. Chcąc złamać ten opór, p. Spuller użył sposobu zupełnie nielegalnego — jak to stwierdzają nawet republikańskie umiarkowane dzienniki — gdyż zawiesił wypłatę pensyi księdzu Coullié, a nadto zaskarżył arcybiskupa przed radą stanu o nadużycie władzy. Tymczasem nie istnieje żaden przepis ustawowy, któryby wyznaczał karę odjęcia pensyi, postępek zatem Spullera jest aktem samowolnym i dowodzi tylko, że epoka szykan względem duchowieństwa jeszcze nie przeminęła. Oczywiście rząd chciał dać dowód wielkiej energii, a zarazem uspokoić tych, którzy tak bardzo się zatrwożyli owym „nowym duchem“ i przekonać ich, że potrafi utrzymać „powagę państwa wobec Kościoła.“ Kara odjęcia pensyi nie jest bardzo dotkliwa, gdyż dyecezyanie dobrowolnemi składkami pokryją ubytek dochodów biskupich; ale sam fakt używania środków represyi, stosowanych tylko przez niekatolickie i niekonstytucyjne państwo, mianowicie przez Rosyę, źle świadczy o usposobieniu gabinetu, w którym widocznie pokutują jeszcze resztki „starego ducha“ nietolerancyi religijnej.

Przegląd polityczny.

Kraków 24 kwietnia.

Klub młodoczeski rozesłał następujący komunikat: Klub naradzał się wyczerpująco nad obecną sytuacyą w Radzie państwa i poza jej obrębem, jak również nad szeroko omawianemi wypadkami ostatnich czasów. Jednomyślnym rezultatem tej dyskusyi, o ile ona dotyczyła kierunku i politycznej taktyki, było, że dla wszystkich członków klubu zostały ponownie uznane jako przewodnie i obowiązujące programy wyborcze z lat 1889 i 1891 i pardubicka rezolucya z r. 1893. Ze względu na rozmaite doniesienia dziennikarskie skonstatowano, a w pewnym konkretnym wypadku także przez *dementi* udowodniono, że w ciągu całej rozprawy budżetowej, nie wyłączając debaty nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych, żadnego z członków klubu nie spotkał zarzut, jakoby przemawiał bez wiedzy klubu, albo w ten sposób, w jakiby nie postanowiono przemawiać. Ze względu na znane sprostowania i tychże skutki powziął klub uchwałę, przez którą powinno być na przyszłość uniknięte powtarzanie się podobnych zjawisk. Statuty klubu, dla osiągnięcia dającej się łatwiej skontrolować administracyi, ulegną tej zmianie, iż na przyszłość zostanie ustanowione stałe prezydyum.

Młodoczesi morawscy postanowili zorganizować odrębne stronnictwo polityczne, któreby w niczem nie było zależne od dotychczasowej partyi młodoczeskiej w parlamencie. Uchwałę tę powzięło pierwotnie zgromadzenie mężów zaufania, w którem uczestniczyło także czterech członków młodoczeskiego klubu parlamentarnego: Dr Herold, Dr Kramarz, Kuczera i Skarda. Dyskusya nad uchwałą trwała podobno siedm godzin. Onegdaj zwołany został wielki wiec stronnictwa, na który przybyło około 1,000 osób; wiec ten zatwierdził propozycye komitetu mężów zaufania, uchwalając nadto rezolucye za powszechnem prawem głosowania, za rewizyą sejmowej ordynacyi wyborczej i za utworzeniem czeskiego uniwersytetu w Bernie. Na zgromadzeniu był także obecny deputowany Biankini.

Wspominaliśmy już wczoraj o pielgrzymce narodowo-liberalnych deputowanych niemieckiego parlamentu do Friedrichsruh i przytoczyliśmy pokrótce „zbawienne“ rady, jakie im dał ks. Bismarck. Przeciwko socyalistom, centrum i Polakom radził on mieć się na baczności i jako najlepszą kombinacyę parlamentarną polecał dawniejszy kartel i dawniejszą taktykę polityczną. Naszych czytelników najwięcej interesować może ustęp mowy Bismarcka, dotyczący Polaków. Brzmi on według *National Ztg*, jak następuje: „Widzieliśmy dalej u nas w Prusiech odżywającą na nowo kwestyę polską, która w rozszerzeniu swojem na Górny Szląsk, gdzie jej dawniej nie znano, staje się szkodliwszą, aniżeli była dawniej, mianowicie dla zdobytej z mozołem jedności ludu i dla korzystnego stosunku do naszych po polsku mówiących współobywateli. Podniecono pożądliwość polską na nowo, a to jest eksperymentem bardzo niebezpiecznym, ile że w kwestyi polskiej mieści się kwestya europejska wojny i pokoju.“

Silne wrażenie we Włoszech sprawiło aresztowanie pod La Turbie w pobliżu Monaco jenerała włoskiego Goggia, a następnie wydalenie go z granic Francyi i księstwa Monaco. Nie ulegało wątpliwości, że jenerał Goggia aresztowany został pod zarzutem szpiegostwa. Korespondent wychodzącego w Nizzy dziennika *Phare du Littoral* miał sposobność od żony jenerała dowiedzieć się kilku interesujących szczegółów o okolicznościach, towarzyszących temu wypadkowi. Pani Goggia, z pochodzenia Francuska, opowiada, że mąż jej dowiedział się z dzienników o wojskowych manewrach, jakie się mają odbyć w okolicach Monaco. Z ciekawości i z zamiłowania do zawodu wojskowego pragnął jenerał przypatrzeć się tym ćwiczeniom; ponieważ jednak w okolicach La Turbie wcale wojsk nie widział, poszedł spacerem aż do Peille, gdzie spotkał go kapitan strzelców francuskich. „Pan jesteś jenerałem Goggia?“ zapytał kapitan. — „Tak, kapitanie!“ — „Co pan tu robisz?“ „Chcę przypatrzeć się manewrom.“ „Wiesz pan, że to nie wolno. Udaj się pan wraz ze mną do jenerała Récamier.“ „Bardzo chętnie, znam jenerała bardzo dobrze.“ Jenerał Récamier nie mniej zdziwiony był, że Goggia, będąc jenerałem obcego mocarstwa, odważył się obserwować manewry francuskich wojsk i wogóle wejść na terytoryum wojskowe. Goggia przyznał, że kierowała nim jedynie ciekawość osobista i że może postąpił lekkomyślnie, idąc wyłącznie za jej popędem. Jenerał Verrier, przed którego przyprowadzono następnie jenerała Goggia, polecił aresztowanego zrewidować; znaleziono w istocie przy nim podręczną mapę okolicy. Po południu odwieziono jenerała do Nizzy; tam przesłuchany został przez sztab jeneralny i wypuszczony na wolność pod słowem honoru, że się w następnym dniu stawi dobrowolnie. Pani Goggia, opowiadając to, zaręczała, że jej mąż serdecznie przywiązany jest do Francyi i żywo ubolewa nad francusko-włoskiemi niesnaskami. Należy zresztą do armii pomocniczej, która dopiero w drugim rzędzie powołanaby była na wypadek wojny; wziął dymisyę z czynnej służby dlatego, że nie chciał przenieść się do Sardynii. W całej okolicy Monaco Goggia wybornie jest znany, więc przypuszczenie politycznej misyi szpiegostwa jest najzupełniej wykluczone. To też kiedy Goggia w istocie następnego dnia stawił się w Nizzy, oświadczono mu, że władze francuskie w danym wypadku nie chcą dalej prowadzić dochodzeń; inaczej jednak zadecydował rząd francuski. Rada ministrów na wnioski ministra spraw wewnętrznych i ministra wojny uchwaliła zarządzić wydalenie jenerała, jakkolwiek zgodziła się na to, że zachodzące dane nie wystarczają do wdrożenia sądowego śledztwa.

Korespondencya „Czasu“.

Petersburg 21 kwietnia.

(+) Do niedawna istniała w Finlandyi swoboda prasy. Przed paru laty swobodę tę znacznie ograniczono przez zaprowadzenie cenzury prewencyjnej i poddanie miejscowego zarządu spraw prasowych pod władzę namiestnika Finlandyi. Ograniczenia powyższe wywołały w całym kraju wielkie nieukontentowanie, czego najjaskrawszy wyraz złożył sejm obecnie obradujący. Z wielu stron posypały się do sejmu petycye, domagające się zniesienia cenzury prewencyjnej, zaprowadzenia swobody prasy, a oddania wszelkich spraw prasowych pod rozstrzygnięcie sądów zwyczajnych. Wszystkie kurye sejmowe przyjęły te petycye z wielką sympatyą i przesłały takowe osobnej komisyi do zbadania, aby na podstawie jej referatu można było wnieść w imieniu sejmu przedstawienie do w. księcia finlandzkiego w sprawie zniesienia dotychczasowych ograniczeń swobody prasy.

W ministeryum komunikacyj odbyło się d. 17 kwietnia posiedzenie fachowej komisyi, zajmującej się kwestyą budowy i kierunku kolei północnej, pod przewodnictwem towarzysza ministra N. Petrowa. Nad tą kwestyą rozwinęła się obszerna dyskusya, po której zapadła decyzya, aby kolej północna szła na Wołogdę do Archangielska. Rosya doczekać się może rychlej kolei północnej, aniżeli się z początku wielu zdawało. W budowie tejże, jak i w budowie kolei syberyjskiej, system współczesny szukać się zdaje najpoważniejszych tytułów do swych zasług około państwa. — W ministeryum komunikacyj panuje stosunkowo znaczny ruch — większy przynajmniej, niż w innych ministeryach. Zajmują się tam również gorliwie projektem rozwoju komunikacyj wodnych w zachodnich guberniach państwa. W zakres tego projektu wchodzą: pogłębienie łożyska Dźwiny, połączenie jej kanałem szluzowym na przestrzeni od Witebska do Orszy, uregulowanie żeglugi na górnym biegu Dniepru i ulepszenie warunków przeprawy przez porohy dnieprowe.

Św. Synod zajmuje się gorliwie propagandą prawosławia w Stanach Zjednoczonych, licząc na prozelitów wśród Rusinów galicyjskich i Słowaków. Niedawno w Pitsburgu przyjęło prawosławie około 700 osób z obu tych narodowości. W mieście Wilkesbarr zbudowano cerkiew prawosławną dla 600 świeżo nawróconych unitów. Cerkiew prawosławna stanęła także w mieście Allegany. Władyka Alaszki i wysp Aleutów, Mikołaj, zamierza wydawać dziennik czy czasopismo prawosławne, specyalnie przeznaczone dla propagandy prawosławia wśród Rusinów amerykańskich.

Minister finansów odszukał nowe źródło dochodów. Postanowiono nałożyć podatek spadkowy od spadków, pozostałych po śmierci cudzoziemców, zamieszkałych w Rosyi. Przy spisaniu majątku, pozostałego po śmierci cudzoziemca, ma być zawsze obecny przedstawiciel ministerstwa finansów, który oznaczy wysokość podatku spadkowego. Zanim mienie zmarłego cudzoziemca będzie oddane pod opiekę konsula lub przedstawiciela dyplomatycznego tego państwa, którego zmarły był poddanym,

Wielednicka sprawa.

Szkic historyczny.

Napisał *L. Glatman (Ludomir).*

W pierwszej ćwierci XVIII wieku w Zaborolu pod Łuckiem mieszkał p. Kazimierz Stecki, kasztelan kijowski. Lat temu kilka od czasu, jak się to opowiadanie rozpoczyna, umarła mu żona Teresa z Kossakowskich, osierocając dwie córki, syna Jana (późniejszego chorążego koronnego z czasów St. Augusta) i dorosłą już siostrzenicę pannę Maryę Kossakowską, która po śmierci ciotki duszą całą oddała się gospodarstwu zaborolskiemu i wychowaniu młodszego od siebie rodzeństwa. Wyręki niemało miał p. kasztelan kijowski z obrotnej siostrzenicy, bo rozumna była i energiczna jak rzadko i we włodarstwie skrzętnie zastępowała więcej sprawami publicznemi niż domem zajętego pana Kazimierza.

Gwarno i wesoło zeszły gody 1722 r. w zaborolskim dworze, prócz bowiem dorodnej panny Maryanny, były w domu dwie dorastające córki, a młodzież z całego Wołynia zajeżdżając w częste odwiedziny, ubiegała się o względy urodziwych dziewoi. Z pomiędzy szlachty odznaczał się przed innymi pan Seweryn Potocki herbu Lubicz, łowczy owrucki, o którym już po kilku dniach pobytu w gościnnym domu kasztelana, w całej okolicy rozeszła się wieść, że mu panna Maryanna w oko wpadła i że myśli ubiegać się o jej rękę Przybył tam z nim p. Józef Kossakowski, stolnik czerniechowski, a brat wyżej wspomnianej panny, który uprzedzony o inklinacyi p. Seweryna ku swej siostrze, wziął na siebie rolę upoważnionego swata i opiekuna. Wnet też po Bożem Narodzeniu, niezwlekając, załatwiono sprawę spisaniem intercyzy ślubnej, w której stolnik czerniechowski „idąc za wielowładną celestynacyą ordynansu boskiego,“ na usilne starania p. Potockiego, łowczego owruckiego, siostrę swą Maryannę ...... „in sociam vitae temuż łowczemu wydać obiecuje“ i sumę 40.000 złp. naznacza posagu. Spłata ma nastąpić za lat trzy w grodzie łuckim, a jeśliby w terminie łowczemu tej sumy nie wyliczono, tedy dobra Wierblye z attynencyami i pożytkami, w województwie bełzkiem leżące, puszczone mu być mają w aktualną posesyę, nadto sumę 10.000 złp. testamentem ś. p. starościny dymirskiej (pani Steckiej) pannie Kossakowskiej zapisaną, wypłacić miano panu młodemu zaraz po akcie ślubnym. Termin i miejsce wesela naznaczono na Zielone Świątki rzymskie w roku da Bóg przyszłym w Zaborolu, w domu p. kasztelana kijowskiego. Nie zapomniano też w intercyzie o losie przyszłej pani Sewerynowej. Potocki ma dać wzajemnie żonie zabezpieczenie na dobrach w kijowskiem i wołyńskiem województwie leżących *modo simplicis debiti* stu tysięcy złp., a w cztery niedziele po ślubie ma uczynić w grodzie akt dożywocia na wszystkich dobrach i ruchomościach. „Co wszystko — są ostatnie słowa owego układu — strony dotrzymać powinny, a to pod zakładem 100.000 złp. i ten kontrakt strony obiedwie, czas sposobny upatrzywszy przed aktem wesela na niedziel kilka, w grodzie łuckim roborować mają. *In casu* zaś niedotrzymania tego kontraktu w czemkolwiek, strony obiedwie *forum* sobie w sądzie grodzkim, ziemskim i w trybunale koronnym lubelskim do odpowiadania i usprawiedliwienia naznaczają.“ — Akt ten podpisali: Józef na Worotniowie Kossakowski, Seweryn Potocki, Kazimierz na Steczance Stecki i Kazimierz Potocki, jako proszony przyjaciel.

W następnym roku odbyły się zaślubiny, a w kilka miesięcy po hucznem weselu małżonkowie, choć młodej pani grosza z przyrzeczonego posagu nie wyliczono, zapisali sobie wzajemnie uroczystym aktem dożywocia wszelkie majętności.

W trzy lata później pani Sewerynowa owdowiała, a woźny generał województwa kijowskiego, Jan Olszewski, oddał jej Wieledniki w posiadanie wraz z wszystkiemi dworami, folwarkami, z wszelakimi pożytkami i dochodami, oraz poddanym z miasta i „wsiów“ w gromadach stojącym opowiedział o pani ich aktualnej i powinność im pełnić przykazał, a owi poddani zobowiązali się do wszelkiego posłuszeństwa. Ztamtąd udał się woźny do grodu owruckiego, gdzie zeznał tę swoją prawdziwą posesyi relacyę, prosząc, aby to w aktach zapisano. Załatwiono więc sprawę według wszelkich formalności i łowczyna owrucka stała się jednym razem panią ogromnych obszarów ziemi, prócz bowiem Wielednik należały do niej Stare Wieledniki i wsi: Słuchowszczyzna, Chłuplany, Komońszczyzna, Skrebeticze, Jurkowszczyzna, Przybytki, Rudnia Przybytkowska, Olenice, Krasiłów i części na wsiach: Żołoni, Hajewiczach, Lipnikach, Rudni Lipnickiej i w Sorokopeniach.

Zamek wielednicki przedstawiał także wartość niemałą. Była to rezydencya wzniesiona na wzgórzu, murem i palisadami obwarowana, a o ile z rejestru rzeczy pozostałych po łowczym wnioskować można, urządzona z pańskim komfortem. Bogactwa niepośledniе stanowiły świetne zbroje, wspaniałe ubiory i zbytkowne sprzęty. Ściany zbrojowni i bawialni przybrane były w drogie makaty i kobierce wschodnie, a tuż obok na drewnianych kozłach porozwieszano rzędy sute blachmalowe, złociste nagłówki i podogonia, podpiersia turkusami nabijane, ładownice, rzędy czerkieskie złociste z szpiglami złocistymi, karabele, „pramentalem“ nabijane, szable czarne z kapturkami pstrozłocistymi i paski do szabel złociste z koralami. W oszklonych szafach gdańskiej roboty stały srebrne naczynia, jak: miednice z nalewkami, tace, kubki, kusztyki, puhary. Niemniej suta i bogata była garderoba i skarbczyk wielednicki. Prócz wielkiej ilości drobnych a cennych gracików i klejnotów, jak: guzy szczerozłote lub jaspisowe z rubinami i inne „potrzeby“ do kontusza, prócz łańcuchów ciężkich, złotych sygnetów i pektoralików, znajdowało się tam niemało wspaniałych strojów damskich i rycerskich z drogich futer, sajetów i adamaszków, a więc: kontusze szlamami podszyte, żupany atłasowe „żółto-gorące,“ zielone lub karmazynowe, pasy lite perskie haftowane lub szalowe cytrynowe, kołpaki sobole, sułtanki, szlafroki tureckie kitajką cytrynową podszyte, jupki zielone sukienne grzbietami podszyte, ludanu szkarłatnego na obicia sztuk kilkanaście, sobole poły od kontusza, szlamy rysie, kunie, tudzież inne futra i skóry, jak: baranki czarne, niedźwiednie, szlamy bobrowe, kobierce łosie, skóry lamparcie. W lamusie nagromadził p. Seweryn wiele pożytecznych naczyń gospodarskich i broni dla hajduków. Tam widzieć można było całe stosy muszkietów, flint, ptaszyn, janczarek, a obok rzędem stały naczynia różne: saganki, banie do kurzenia gorzałki z czapkami, alembiki z rurami, sepety, sepeciki i szkatuły wrocławskie. Wozownie i stajnie pełne były wozów skarbnych, powozów, karabonów skórami obitych i licznych cugów, począwszy od najzwyklejszych szłapaków, a skończywszy na rosłych skarogniadych, lub z gniada srokatych rumakach.

Wnet też okoliczna szlachta i rycerstwo ponętą takich bogactw zwabieni, poczęli się dobijać o rękę młodej i gładkiej wdowy, a łowczyna, choć nie gardziła towarzystwem dziarskich junaków i wesoło z nimi czas lubiła pędzić, za męża jednak wybrała tym razem leciwego już człowieka, a był nim pan Aleksander Łętowski, starosta owrucki. Podeszły wiek i pokaźne stanowisko p. Aleksandra, bardzo jej były na rękę, dogadzały bowiem despotycznemu usposobieniu i miłości własnej przywykłej do rządów pani. Ale krótko trwał ten związek, w kilka lat później spotykamy ją wdową po raz wtóry, ledwo zaś minął czas żałoby, oddała rękę p. Leśnickiemu staroście żytomierskiemu.

O tych dwóch mężach nie wiele znaleść można zapisków w aktach wielednickiej sprawy [1]), prócz bowiem pozycyi i nazwiska nie wnieśli żonie wielkiego majątku i zajmowali stanowisko bierne, nie mięszając się wcale do schedy po łowczym owruckim. *Tertio voto* starościna żytomierska była tedy, jak widzimy, samowładną panią znacznego obszaru ziemi w Owruckiem, a że nie miała dzieci, bo dwoje sierot po Sewerynie Potockim w małoletnim zeszło wieku, więc bez pamięci o przyszłość, wesoło używała świata z zapamiętałością owej hulaszczej epoce właściwą.

A była to epoka smutna, w której siła zastępowała prawo, a odwaga i brutalne pokrzywdzenie słabszych, rozboje i zajazdy uchodziły bezkarnie. Każde większe szlacheckie dworzyszcze na kresach narażone było nietylko na uciążliwe ściąganie podatków i kontrybucye auxyliarnych wojsk rosyjskich, lecz co gorsza, na ciągłe napady buntowniczych hajdamaków, którzy niszczyli i rabowali wszerz i wzdłuż Wołyń i ukraińską ziemię. W dodatku i między szlachtą wielu się znalazło, co chęcią zysku, lub zemstą powodowani, sił chłopstwa na złe zażywali, więc też nie dziw, że każdy większy dwór kresowy był silnie obwarowaną twierdzą, w której dla bezpieczeństwa i obrony utrzymywano całe pułki hajduków i wojsk nadwornych. Walki z hajdamactwem i awanturniczą szlachtą wyradzały zdziczenie obyczajów, a ciągłe niemal konsystencye wojsk obcych, naprzód saskich, potem szwedzkich i rosyjskich — wpływały niemało na obniżenie moralności tak pod wiejską strzechą, jak po dworach i pałacach bogatszych ziemian. To też i kobiety owych czasów nie grzeszą zbytkiem skromności i cnót domowych, a nieraz bywało, stają na czele zbrojnych kup i bawią się rozbojem i zajazdami.

W Wielednikach u starościny żytomirskiej, roiło się od zbrojnych zastępów, prócz bowiem stale na żołdzie utrzymywanych żołnierzy obozowały w mieście i po wsiach okolicznych całe pułki rosyjskich wojsk, a panowie oficyerowie, zwłaszcza sztabowi, hulali we dworze. Na zamku dzień w dzień jak na odpuście: w kuchni ciągły ogień na kominie, muzyka gra na pokojach, oficerowie i szlachta piją, wino leje się strugami, stoły uginają się pod ciężarem bogatej zastawy, smacznych potraw i napojów. Gospodyni, przybrana w sajetowy kontusz, w krótką fałdzistą jupkę, żółtymi, wysokimi butami przytupuje i wdzięczy się w skocznej kołomyjce, lub wesoło czas pędzi przy kielichu W podwórzach żołnierstwo raczy się „hosudarskiem wińcem“ *), lub również w zawadyackich podrygach prysiudach, służba konie siodła na polowanie lub wyścigi, których pani domu zagorzałą była zwolenniczką.

Rozumie się, że na takie hulaszcze i wesołe życie niemało szło pieniędzy z wielednickich sepetów, a na marnowanie schedy po Sewerynie Potockim nie bez żalu i niejakiej zazdrości patrzeli prawi sukcesorowie nieboszczyka. Pan Stefan, skarbnik winnicki upomniał kilka razy grzecznie starościnę, aby na baczeniu miała przyszłą dolę dziedziców, którzy po jej najdłuższem co daj Boże życiu pragną, aby majątek niezmarnowany przeszedł w ich ręce, lecz pani Leśnicka ostro mu się stawiła:

— Zapłać waćpan — rzekła — sto tysięcy złotych polskich, to będziesz mógł admonicye dawać i o sukcesorach wspominać. Na swojem siedzę i przed nikim się z włodarstwa swego sprawiać nie myślę, robię, co mi się podoba, a waści zasię!

Skarbnik stłumił gniew w sobie, a w duchu zemstę starościnie przysiągł, jako że dożywocia źle i nieprawnie zażywała; nieboszczyk bowiem, p. Seweryn, mimo iż mu w intercyzie ślubnej 50.000 zł. posagu naznaczono i przyrzeczono, jednego grosza nie otrzymał ani od brata swej żony, p. J. Kossakowskiego, ani od jej wuja, kasztelana kijowskiego. To też wnet Potoccy (Stefan, skarbnik winnicki; Jan, podstoli kijowski, trzej jego synowie i synowie Kazimierza, starosty lubeckiego) upominać się poczęli u sądów skasowania zapisu dożywocia i w rzeczy samej po kilkoletnim procesie sąd lwowski w najwyższej swej instancyi przychylił się do prawa i słuszności, a zważywszy „oczywistą alienacyą substancyi domu Potockich“ i słuszny zarzut „na złe zażytego dożywocia“ skasował zapis „jako z dowodnego przynaglenia“, czyli jakbyśmy dziś powiedzieli, pod presyą wymożony i uwolnił tem samem na wieczne czasy sukcesorów (t. j. Potockich) od płacenia starościnie żytomierskiej sumy 100.000 zł. pol. I tu podany jest właśnie powód, dla którego Potoccy domagali się naprzód natarczywie oddania sobie dóbr wielednickich, a gdy trafili na silny opór, Wieledniki zajechali i odebrali je Leśnickiej.

(Dokończenie nastąpi).

[1]) Akta te znajdują się w archiwum Romanowskiem na Wołyniu Fasc. 32, gdzie za uprzejmem pozwoleniem obecnego właściciela Romanowa, JWP. H. Steckiego, korzystać z nich mogłem do niniejszej pracy. (Przyp. autora).

*) Wódka.

ministeryum finansów będzie żądać zabezpieczenia należytości spadkowej na ruchomej lub nieruchomej własności zmarłego. Ostatni termin spłaty podatku spadkowego oznacza się na 6 miesięcy, po których upływie skarb rosyjski będzie nakładał kary i stopniowo takowe podnosił.

Dla spraw przemysłu domowego zorganizowano specyalny komitet przy ministeryum rolnictwa i domen państwowych. Do składu tego komitetu powołano wiele osób z różnych stron Rosyi, a przewodnictwo w nim powierzono hr. Bobrinskiemu, marszałkowi szlachty gubernii petersburskiej. O ile z dotychczasowej listy sądzić można, nie powołano do tego komitetu ani jednego Polaka. Wogóle przy powoływaniu na członków różnych komitetów, organizowanych przy ministeryum rolnictwa, p. minister prawie nie uwzględnia rolników polskich, pomimo iż kultura rolna i leśna stoi w ziemiach polskich znacznie wyżej, niż w Rosyi właściwej. Pierwsze posiedzenie komitetu dla spraw przemysłu domowego, które się odbyło dnia 17 kwietnia, zagaił sam minister rolnictwa, A. S. Jermołow.

Niedawno dotknął *Graždanin* jednej z najsłabszych stron życia kościelnego w Rosyi, to jest braku kazań i nauk religijno-moralnych w cerkwiach, czem kler prawosławny tak niekorzystnie się wyróżnia od katolickiego i protestanckiego. W odpowiedzi na to otrzymała redakcya list od „jednego z księży,“ w którym tenże usiłuje wyjaśnić pobudki owego milczenia u przeważnej części popów prawosławnych. Pop, który decyduje się miewać kazania w cerkwi, staje się przedmiotem powszechnej nienawiści u swych zacofanych kolegów duchownych. „Takim — pisze on — nie przypadają do gustu kaznodzieje, piętnujący w swych kazaniach obłudę faryzeuszowską, kłamstwo, dwulicowość i grube oszustwa.“ Przy wyborach na *błahoczynnych* (dziekanów) i delegatów duchownych ogół duchowieństwa pomija systematycznie każących w cerkwiach, a przed konsystorzami i hierarchami stara się ich przedstawić jako „ludzi niebezpiecznych.“ Wszelkie zatem nagrody i awanse cerkiewne dostają się tylko takim, którzy umieją w cerkwiach milczeć, ale natomiast zręcznie chodzić koło swych interesów.

Aresztowania w Warszawie.

Z Warszawy piszą:

(X. Y.) Dzisiejszej nocy z piątku na sobotę, aresztowano pozostałe osoby, których policya nie zdążyła zabrać poprzednio. Aresztowania nastąpiły z polecenia prokuratora sądu okręgowego.

Dziś z rana rozpoczęło się śledztwo, które prowadzą przedstawiciele prokuratoryi i żandarmi. Śledztwo idzie dosyć szybko, wszystkim bowiem zadają jednakowe pytania. Krewnym, dowiadującym się o aresztowanych, odpowiedziano, że w poniedziałek, a najdalej we wtorek śledztwo przedwstępne będzie ukończone, a wtedy osoby, które okażą się niewinnemi, zostaną wypuszczone. — W więzieniach ogólnych trzymają aresztowanych tymczasowo, po skończeniu badania wstępnego mają być przeniesieni, zapewne do cytadeli, o ile miejsca wystarczy.

Zapewne już macie komunikat urzędowy, zamieszczony w *Dniewniku Warszawskim*. Wiadomość, że tłum szedł na ulicę Podwale, gdzie mieszka „potomek“ Kilińskiego, niema sensu. W tłumie mówiono, że należy iść na Miodową, gdzie znajduje się dom, należący przed stu laty do ambasady rosyjskiej, właściwie jednak wszyscy już się rozchodzili do domów. Na Dunaju było nie 300 osób, ale przynajmniej trzy razy tyle, czego najlepiej dowodzi liczba aresztowanych. Zatrzymano 239 osób, a była to zaledwie część tłumu, która patrzącemu wydawała się garstką w porównaniu z masą, zapełniającą ulicę.

Rada państwa.

W Izbie poselskiej toczyła się wczoraj w dalszym ciągu dyskusya nad budżetem ministerstwa oświaty. Głosy posłów Hormuzakiego, Kurza, Sokołowskiego i Kaunica streściła już wczorajsza depesza.

Następnie zabrał głos dep. Barwiński, który wskazuje na wielkie postępy, jakie w ostatnich 25 latach uczyniono na polu szkolnictwa i omawia specyalnie galicyjskie stosunki szkolne. Mowca podnosi, że w Galicyi trzecia część dzieci, obowiązanych do uczęszczania do szkoły, nie może do niej uczęszczać częścią dla braku potrzebnych budynków, częścią dla braku sił nauczycielskich. Za utworzenie kursów przygotowawczych we Lwowie i Krakowie dziękuje mowca rządowi, poczem przemawia za utworzeniem 4-klasowych szkół ćwiczeń z ruskim językiem wykładowym przy seminaryach nauczycielskich w Sokalu i Samborze i za utrakwistycznym ustrojem męskich i żeńskich seminaryów nauczycielskich we Lwowie i w Przemyślu. Dalej żąda mowca, aby przy nominacyi inspektorów szkolnych w Galicyi wschodniej w pierwszej linii uwzględniano tylko takich kandydatów, którzy znają dokładnie język ruski. Następnie przytacza mowca szereg życzeń ruskiej ludności na Bukowinie, a w szczególności żąda utworzenia ruskiego gimnazyum tamże. Co do uniwersytetów nalega mowca na obsadzenie katedr z ruskim językiem wykładowym na wydziale prawniczym we Lwowie i uprasza rząd, aby przy udzielaniu stypendyów kandydatom nauczycielskim uwzględniał także Rusinów. Zadowolenie Rusinów leży w interesie Austryi; rozwiązanie kwestyi ruskiej ma wielkie znaczenie polityczne i dlatego przyjął mowca ze szczególnem zadowoleniem oświadczenie ministra skarbu, iż rząd od rozwiązania takich kwestyj nie chce się uchylać. Reprezentanci ruskiego narodu są silnie przekonani, że Austrya uczyni zadość potrzebom swoich ludów i mają zupełne zaufanie, iż obecny rząd urzeczywistni myśl sprawiedliwego rozwiązania kwestyi ruskiej w porozumieniu z obiema narodowościami. (Oklaski).

Na wniosek dep. Stalitza zamknięto dyskusyę. Jeneralnymi mowcami wybrani zostali dep. Kaizl *(contra)* i dep. Piętak *(pro)*.

Jeneralny mowca *(contra)* dep. Kaizl polemizuje z wywodami ministra oświaty, w którego mowie dopatruje braku sympatyi dla narodu czeskiego. Cała administracya obecna wyraża tylko zamaskowany przez koalicyę zwrot ku lewicy. Nie uchodzi młodzież akademicką wprowadzać w jakiś związek z tajnym spiskiem, skonstruowanym przez policyę. Minister w swojej mowie postawił pod pręgierz czeską młodzież akademicką, a do tego nie miał prawa. Swoją mowę zakończył minister słowy: „Obowiązek przed prawem.“ Niech to hasło minister do siebie zastosuje i niech praw swoich tak używa, aby Czesi nie mieli powodu do skarg.

Jeneralny mowca *(pro)* dep. Piętak podnosi potrzebę reformy egzaminów prawniczych i rygorozów i przemawia za utworzeniem katedry pedagogiki i dydaktyki w uniwersytetach lwowskim i krakowskim, za założeniem szkoły wyższej handlowej we Lwowie i za wprowadzeniem na powrót lokacyi w gimnazyach.

Dep. Szczepanowski wnosi rezolucyę w sprawie państwowego zasiłku na restauracyę katedry na Wawelu.

Dep. Treuinfels zabrał głos dla sprostowania faktycznego i stwierdza, iż konserwatywni licząc się z obecnymi stosunkami, na razie nie podnoszą swoich żądań, ale przystąpili oni do koalicyi tylko z zastrzeżeniem swoich zasad. Od żądania szkoły wyznaniowej nie odstąpili oni, a w ogóle stanowisko w kwestyach szkolnych wskazuje im ich własne sumienie.

Referent dep. Piniński podnosi potrzebę większego pielęgnowania historyi ojczystej i oświadcza, iż Polacy w Galicyi czują się zawsze zobowiązanymi do popierania cywilizacyjnych żądań szlązkich Polaków. Rusini mogą być pewni, że w porozumieniu z Polakami znajdą zawsze poparcie usprawiedliwionych swoich żądań. Wobec koalicyi odkładają Polacy swoje żądania co do szerszej autonomii. Co do szkolnictwa ludowego mniema mowca, iż w ramach obecnej państwowej ustawy o szkołach ludowych, religijno-obyczajowe wychowanie młodzieży jest możliwe. W tej mierze wielkie znaczenie mogą mieć administracyjne przepisy, które do pewnego stopnia mogą być uważane za życzliwe objawy, z jakimi spotykają się żądania konserwatywnych. Mowca przemawia w końcu za intenzywniejszą akcyą państwa w sprawie konserwowania zabytków sztuki, szczególnie w Galicyi. (Oklaski).

Po przyjęciu rozdziału budżetu: centralny zarząd ministerstwa oświaty, odroczono dalsze obrady.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro.

Krwawy konflikt w Węgrzech.

Ruchy agrarno-socyalne w Węgrzech mają odrębną i nadzwyczaj charakterystyczną cechę. Już przed dwoma laty doprowadziły one do gwałtownych zaburzeń; onegdaj powtórzyły się w mieście Holdmezö-Vasarhely i były powodem rozlewu krwi przy starciu chłopskiego tłumu z siłą zbrojną. Jeden parobek padł trupem, czterech chłopów otrzymało śmiertelne rany, a sześćdziesiąt osób odniosło mniej lub więcej dotkliwe pokaleczenia. Niewątpliwie węgierskie ekscesy agrarno-socyalne są wynikiem prowadzonej oddawna systematycznej agitacyi. W komitatach Bekes, Csanad i Csongrad od wielu lat właściciele dóbr prowadzić muszą walki z robotnikami wiejskimi. Komitaty te należą do najżyźniejszych i najbogatszych okolic Węgier, a zamieszkane są prawie wyłącznie przez Madziarów. Robotnicy tamtejsi potworzyli towarzystwa z cechą wybitnie socyalistyczną i weszli w stosunki z budapeszteńskimi socyalistami międzynarodowymi. Przywódcą ich jest były policyant, Paweł Kovacs. W ostatnich tygodniach codziennie gromadziły się tłumy na rynku miejskim, gdzie odczytywano głośno podżegające broszury i wypowiadano gwałtowne mowy, pełne pogróżek dla posiadaczy ziemskich. Władze przedsięwzięły energiczne kroki; zaczęto od rewizyi u Kovacsa i konfiskaty znalezionych u niego broszur i proklamacyj. Kovacs z gromadą swoich towarzyszy ukazał się przed ratuszem i groźnie zażądał zwrotu zabranych druków: tłum wtargnął przemocą na podwórze ratusza. Zawezwano pomocy żandarmeryi; zanim jednak pomoc ta nadeszła, wszystkie szyby w ratuszu wybito i wyłamano bramę. — Wachmistrz żandarmeryi wezwał tłum do rozejścia się; odpowiedziano mu na to gradem kamieni. Kiedy ponowne wezwanie również ten sam wydało skutek, wachmistrz kazał dać ognia. Dano 18 wystrzałów. Pomimo to tłum nie ustąpił; krew zabitego parobka i czterech rannych rozwściekliła raczej demonstrantów. Dopiero huzarzy z pobliskich koszar rozpędzili tłumy, a policya, która pod ich osłoną wkroczyła, aresztowała przywódców rozruchu.

Z Szegedyna przybył audytor Csifkots i nadporucznik Till dla przeprowadzenia śledztwa. Porządek jest już przywrócony, ale wojsko patroluje po ulicach. Proklamacye wzywają ludność do zaniechania zbiegowisk, gdyż w razie jakiegokolwiek oporu, wkroczy wojsko z nieubłaganą surowością. Opowiadają, że podczas starcia z wojskiem, odzywały się głosy z tłumu: „Jeżeli jesteście Węgrami, nie czyńcie nam nic złego — jedna krew w naszych żyłach płynie!“ Pomimo to wojsko czyniło swoją powinność. Jak się okazało ze śledztwa, organizacya była wyborna. Każdy z członków związku robotników wiejskich obowiązany był co tydzień płacić 10 cent. na koszta agitacyi. Kovacs oświadczył, „że jest socyalistą międzynarodowym i że niema ojczyzny, bo ojczyznę posiada tylko ten, kto ma majątek.“ „Nie chcemy płacić podatków — mówił Kovacs — nie chcemy pełnić służby wojskowej. My tylko jesteśmy pożytecznymi robotnikami, panowie są złodziejami, których trzeba powiesić!“ W sąsiednich miejscowościach daje się również dostrzedz silne wrzenie pomiędzy robotnikami wiejskimi; zachodzi obawa, że w dniu 1 maja przyjdzie do rozruchów na wielką skalę.

Gal. bank kredytowy.

Lwów 23 kwietnia.

(✕) Jutro w południe odbędzie się we Lwowie XXI zwyczajne walne zgromadzenie akcyonaryuszów gal. banku kredytowego. Ze sprawozdania Rady zawiadowczej i zamknięcia rachunków banku za rok 1893, które walnemu zgromadzeniu przedłożone zostaną, dowiaduję się, że interes bankowy doznał w roku ubiegłym nadzwyczajnego wzrostu, spowodowanego przeważnie przez udział banku w jednej z największych operacyj finansowych, jaka kiedykolwiek w kraju naszym przeprowadzoną została, a mianowicie w konwersyi 152,746.200 koron 4½% listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego na 4% listy tegoż Towarzystwa. Przypadający na bank kredytowy z tego interesu zysk, tylko w małej części objęty został bilansem z roku ubiegłego, reszta zaś ze względu na bardzo stosunkowo znaczny zapas 4% listów zastawnych, jakie w chwili rozwiązania syndykatu bank na własny objął rachunek, przeniesioną została na rachunek zysków i strat roku bieżacego. Zapas tych listów został jednakowoż do chwili obecnej w zupełności wysprzedanym.

Rok ubiegły był dla kopalni wosku ziemnego w Borysławiu cokolwiek mniej pomyślnym, z powodu znacznych wylewów, które chwilowo utrudniały normalną eksploatacyę; przeszkody te jednakże w krótkim przeciągu czasu zostały usunięte i jakkolwiek wpłynęły cokolwiek na zmniejszenie się zysków w roku ubiegłym, to jednak inwestowany w tym interesie kapitał znalazł odpowiednie oprocentowanie, a rezultaty eksploatacyj z końcem roku zeszłego i w początkach r. b. zapowiadają się całkiem pomyślnie.

Bilans bankowy zamknięto sumą 18,427.912 złr. 50 ct. Czysty zysk za rok ubiegły wynosi sumę 162.161 złr. 78 ct.

Według statutu z zysku tego przedewszystkiem wypłacić należy 5% od kapitału, t. j. po 10 złr. od 5000 akcyj, czyli kwotę 50.000 złr., która w myśl uchwały rady żawiadowczej wypłaconą już została akcyonaryuszom za kupon styczniowy 1894 r. Pozostaje przeto suma 112.161 złr. 69 ct., a odtrąciwszy od tej sumy przeniesienie zysku z r. 1892 w kwocie 7.023 złr. 22 ct., pozostaje 105.138 złr. 47 ct. do dyspozycyi walnego zgromadzenia.

Galicyjski Bank hipoteczny.

Lwów 22 kwietnia.

(✕) Jutro przed południem odbędzie się we Lwowie XXVI zwyczajne walne zgromadzenie Galicyjskiego banku hipotecznego. Z zamknięcia rachunków i ze sprawozdania rady nadzorczej dowiaduję się, że w ciągu roku 1893 zrealizowano 377 pożyczek hipotecznych na łączną kwotę złr. 7,500.100, czyli o 2,790.700 złr. więcej, niż w r. 1892. Zbyt listów hipotecznych był w ubiegłym roku bardzo łatwym, a dowodem tego, iż przy rocznej emisyi przeszło półósma miliona, kantor wymiany zakładu centralnego i wszystkich trzech filij, łącznie z miejscami komisowej sprzedaży, posiadał z końcem roku ogółem listów na nieznaczną stosunkowo sumę 402.200 złr. W ciągu roku bieżącego przystąpi Bank hipoteczny, jeżeli tylko nie nastąpi jaki nieprzewidziany zwrot w stosunkach targu pieniężnego, do emisyi 4% listów hipotecznych. W dziale handlowym tak zakład centralny, jakoteż wszystkie trzy filie wykazują wzrost czynności. Fundusze zapasowe dosięgły z końcem roku 1893 wysokości 1,280.343 złr. 50 ct.

Nadwyżka zysku za r. 1893 wynosi sumę złr. 504.800 ct. 80, a z potrąceniem przeniesienia reszty z r. 1892 w kwocie 6.857 złr. 38 ct., pozostaje 497.943 złr. 42 ct. Od sumy tej odliczywszy wypłacone już akcyonaryuszom, tytułem zaliczki na dywidendę dnia 1 stycznia b. r. 150.000 złr., pozostaje do statutowego rozdziału 347.943 złr. 42 ct. Z sumy tej należy potrącić 10% na tantyemę dla rady nadzorczej, czyli 34.794 złr. 34 ct. i 10% na tantyemę dla dyrekcyi i urzędników, t. j. 34.794 złr. 34 ct., razem 69.588 złr. 68 ct. Pozostaje zatem suma 278.354 złr. 74 ct., a z doliczeniem reszty zysku z r. 1892 w kwocie 6.857 złr. 38 ct., razem 285.212 złr. 12 ct. do dyspozycyi walnego zgromadzenia. Fundusz emerytalny dla urzędników i sług zakładu wzrósł w roku ubiegłym z kwoty 363.500 złr. do sumy 377.600 złr.

Wspólnie z J. E. hr. Wilhelmem Siemieńskim-Lewickim, hr. Romanem Potockim otrzymał Bank hipoteczny przedwstępną koncesyę na budowę kolei lokalnej ze Lwowa do Janowa, ewentualnie do Jaworowa. Również przystąpił Bank do subskrypcyi na zarodowe akcye budowy kolei lokalnych wschodnio-galicyjskich z kwotą 5.000 złr.

KRONIKA.

Kraków 24 kwietnia.

— **Najj. Pan** udzielił z prywatnej swej szkatuły dla pogorzelców Nowego Sącza zapomogi w kwocie 3.000 złr. Prezydyum Namiestnictwa odesłało tę kwotę na ręce miejscowego starosty, celem rozdzielenia jej między potrzebujących najpilniej wsparcia.

— **Z teatru.** Celem lepszego wypróbowania odłożono projektowane pierwsze przedstawienie *Dzikiej kaczki* z czwartku na piątek. W nowości tej odegrają role główne pp. Leszczyńska, Trapszówna, Śliwicki, Szobert, Zawadzki, Kamiński. We czwartek ukaże się po raz drugi *Ćwiartka papieru* z panią Hoffmannową w roli Zuzanny. W dniu dzisiejszym odbyła się próba czytana z głośnej baśni dramatycznej L. Fuldy *Talisman*. Popisową rolę króla Cypru objął p. Kotarbiński, który będzie zarazem reżyserował interesującą tą nowością.

— **Na pogorzelców Nowego Sącza** odbędzie się dnia 30 b. m. w teatrze miejskim koncert pod kierunkiem artystycznym prof. Galla. Współudział w koncercie przyjęli p. kapelmistrz Hock i orkiestra 13 pułku piechoty, a wokalną część wypełnią produkcye ensemblu, złożonego z uczennic i uczniów prof. Galla.

— **Ślub.** Dziś przed południem w kościele OO. Karmelitów na Piasku pobłogosławiony został związek małżeński, zawarty pomiędzy p. Wacławem Szymanowskim, zaszczytnie znanym artystą-malarzem, a panną Gabryelą Turner, córką Jerzego i Leontyny z Mikorskich. W orszaku ślubnym obecni byli członkowie obu skojarzonych rodzin i przyjaciele nowożeńca, którego do ołtarza prowadziła siostra panny młodej panna Lucya Turner. Pannę młodą zaś prowadzili artysta-malarz Henryk Weysenhoff i p. Wacław Orłowski, członek redakcyi *Kuryera Warszawskiego*.

— **Klub cyklistów** krakowskich odbył onegdaj walne zgromadzenie w sali Rady miejskiej. Na zgromadzeniu tem dokonano wyboru zarządu; i tak prezesem wybrany został ponownie p. Gustaw Traczewski, wiceprezesem Dr Jan Jastrzębski, skarbnikiem p. Włodzimierz Ritterschild, gospodarzem p. Zdzisław Ritterschild, sekretarzem p. Dr Ignacy Schaitter. W skład wydziału wybrani pp. Jan Fenz, Dr Roman Ławrowski, Gustaw Maurizio, Rudolf Peterseim, Stefan Rutkowski, Antoni Tuch i Stanisław Wójcikiewicz. Wczoraj powróciło kilku cyklistów z Nowego Sącza, dokąd odbyli podróż na rowerach, celem przekonania się o rozmiarach klęski. Oprócz projektowanego wyścigu dystansowego z Krakowa do Lwowa, przygotowuje wydział wyścig wiosenny z Krakowa do Cła i z powrotem.

— **W „Związku literackim“** odbędzie się jutro o g. wpół do 8 wieczorem pogadanka „Z literatury ekonomicznej“ (z powodu polskiego przekładu dzieła Gide'a: „Zasady ekonomii społecznej“). Zagai p. Ginwiłł Piotrowski.

— **Mianowania.** Ministerstwo handlu zamianowało podoficerów rachunkowych: Maryana Markiewicza, Jana Krajewskiego i Jędrzeja Paraszczuka, asystentami pocztowymi, a Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie przydzieliła tychże do urzędów pocztowych w Stanisławowie, Czortkowie i Krakowie.

— **Stypendyum.** Krajowa Rada szkolna nadała na mocy przysługującego sobie prawa rozdawnictwa stypendya z fundacyi im. Karola Beliny Brzozowskiego rocznych po 180 złr., począwszy od II półrocza szkolnego 1893/4: Władysławowi Wojtanowi, słuchaczowi I roku szkoły politechnicznej, i Adamowi Stanisławowi dw. im. Walewskiemu, uczniowi VI klasy wyższej szkoły realnej we Lwowie.

— **Wiza paszportów.** Z uwagi na podwyższenie opłaty, pobieranej za wizę paszportów i legitymacyę dokumentów przez konsulat rosyjski we Lwowie, warszawski generalny konsulat austro-węgierski od dnia 17 b. m. również podniósł opłatę, pobieraną za wizę paszportów rosyjskich do Austryi i za legalizacyę dokumentów. Obecnie opłata za wizę paszportów zam. 85 kop., będzie wynosiła 2 rub. 85 kop., a za legalizacyę dokumentów zamiast 1 rub. 70 kop., 3 rub. 80 kop.

— **Wiadomości dyecezyalne.** *Gazeta kościelna* podaje: Archidyecezya lwowska obrz. łac.: Administracyę probostwa w Petlikowcach objął X. Tomasz Horeczy, koop. tamże. Rekonstytuowany w charakterze kooperatora X. Jan Ruciński, dotych. administr. w Budzanowie. Kooperatorami ustanowieni: przy kościele paraf. św. Andrzeja O. Laurenty Kubas, zak. OO. Bernardynów; przy kościele Bożego Ciała we Lwowie: OO. Franciszek Bączkowski i August Peczek; w Podkamieniu OO. Bened. Prokop i Leon Stwora, zak. OO. Dominikanów. Przeniesiony z konw. OO. Dominikanów w Żółkwi O. Albert Nowiński do konw. lwowskiego.

Dyecezya przemyska. Prezentę na prob. w Sieteszy otrzymał X. Leop. Mazurek, eksp. w Bachórzu, a na probostwo w Brzyskach X. Fr. Matwijkiewicz, prob. w Czukwi. Administracyę parafii w Kaszycach powierzono *ex currendo* X. Sz. Bałabanowi; prob. w Kosienicach. Konkurs na probostwo w Kaszycach ogłoszony do 15 maja b. r. Zmarli: X. Jan Moszkowicz, prob. w Kaszycach, ur. 1851, ord. 1877; X. Tomasz Pelczar, prob. w Baligrodzie, poddziekan liski, ur. 1846, ord. 1875.

Dyecezya tarnowska. Przeniesiony: X. Michał Ekiert, z administracyi w Osiece do Trzęsówki (*ad personam parochi*).

— **Kradzież dynamitu.** *Przegląd* donosi: W Delatynie skradziono około 26 kilogramów dynamitu. Sprawcą kradzieży jest najprawdopodobniej któryś z robotników, zatrudnionych przy budowie nowej kolei. Dotąd go nie ujęto.

— **Sędziwy wiek.** W Brzeżanach zmarł pensyonowany oficyalista prywatny dóbr hr. Potockiego, Jan Szytyliński, przeżywszy 103 lat.

— **Listy z pogróżkami.** Czytamy w *Gazecie Kołomyjskiej*: „P. Aleks. Gartenberg, syn właściciela młynów amerykańskich — Mojżesza Gartenberga z Drohobycza, otrzymał jeszcze przed miesiącem list z pogróżkami, w którym jakieś indywiduum żądało ni mniej, ni więcej tylko 3.000 złr., które Gartenberg ma zakopać w „łęgach Ciesielskiego pod wierzbą nad Prutem“. W razie niewypełnienia żądania grozi kołomyjski „Ravachol“, że wysadzi w powietrze młyn Gartenberga, a gdyby tenże podczas katastrofy nie zginął, sprzątnie go znienacka. Oczywista że Gartenberg nieskory był do złożenia żądanej sumy i doniósł o całej sprawie policyi i prokuratoryi. Dotychczas jednakże nie zdołano wykryć autora listu. Tymczasem wczoraj ten sam autor (jak tożsamość pisma świadczy) zaurgował swoją sprawę. W drugim liście wyraża swoje zadziwienie, że p. Gartenberg, którego życie więcej warte, niż 3.000 złr., dotychczas nie uczynił zadość tak skromnemu żądaniu i że piszący jedynie w interesie samego Gartenberga czyni to ustępstwo, że drugi raz się przypomina, gdyż, jak twierdzi, „jest nas trzech oprawców, którzy lada chwila zabiorą się do dzieła“. Po naprowadzeniu treści całego pierwszego listu, radzi autor nie zwlekać sprawy i pod oznaczoną wierzbą „nie głęboko i nie płytko“ złożyć żądaną sumę, i to w nie większych banknotach, jak w guldenach, piątkach, a najwyżej w dziesiątkach. Gartenberg znowu zrobił doniesienie o tej sprawie, która bądź, co bądź, jak na Kołomyję, jest arcyciekawą“.

— **Pożar.** Z Frysztaka piszą do nas: W nocy z dnia 21 na 22 b. m. wybuchł w domu drewnianym jednopiętrowym we Frysztaku, ze wszystkich stron z domami drewnianymi się stykającym, o godzinie ½10 w nocy wśród silnego wiatru pożar, który tylko nieograniczonem poświęceniem się i nadludzkim wysiłkiem tutejszej ochotniczej straży pożarnej i ludności miasteczka nielicznie na pomoc przybyłej, ograniczony został do jednego budynku, choć sąsiednie domy kilkakrotnie się zajmowały. Cześć takim ludziom. Podziękowanie należy się także naczelnikowi stacyi kolejowej we Frysztaku p. Kowalskiemu, który ze sikawką kolejową w najkrytyczniejszej chwili przybył na pomoc.

— **Konkurs.** W wykonaniu uchwały III zjazdu prawników i ekonomistów polskich w Poznaniu, powziętej na wniosek śp. Augusta Cieszkowskiego, ogłasza się niniejszem z fundacyi Bredkrajcza konkurs na dzieło naukowe, oceniające pisma ekonomiczno-społeczne Józefa Supińskiego. Zadaniem pracy jest przedstawienie stanowiska Supińskiego z uwzględnieniem rozwoju teoryj ekonomicznych. Nagrodę w wysokości 800 marek otrzyma praca, uznana za najlepszą przez podpisaną komisyę. Manuskrypty z dołączeniem nazwiska i adresem autora w zamkniętej kopercie, na której wypisane być winno motto to samo, co na czele manuskryptu, nadsyłać należy na ręce Dra Kalksteina, dyrektora Banku ziemskiego w Poznaniu, najpóźniej do 1 kwietnia 1895 r. Praca premiowana drukowaną będzie w „Roczniku Towarzystwa przyjaciół nauk“. Wszystkie pisma polskie uprasza się o powtórzenie powyższego ogłoszenia. — *Dr Kalkstein. Prof. Dr Milewski. Prof. Dr Ochenkowski. Dr W. Skarzyński.*

— **Wieczór wydany przez pp. Madeyskich** zgromadził w salonach ministerstwa oświaty na Minoritenplatz licznych dostojników dworu i państwa, wybitnych książąt kościoła, najwyższych dygnitarzy wojskowych oraz reprezentantów ciała dyplomatycznego i całego świata towarzyskiego stolicy. W niedzielę wieczorem już o godzinie 9 zaczęły zajeżdżać powozy przed pałac ministerstwa a w godzinę potem w eleganckich salonach na pierwszem piętrze goście zebrani już byli w pełnej liczbie. Całe mieszkanie oświetlone było elektrycznie; na kominkach i konsolach stały żyrandole z płonącemi świecami woskowemi. W niszach okiennych umieszczono azaleje, kwitnące biało i czerwono. Poza ścianą palm i kwiatów w rogu wielkiego salonu przygrywała orkiestra wojskowa.

W pierwszej sali przyjmował przybywających gości JE. p. minister, w wielkiej sali czyniła honory gospodarskie pani ministrowa. Oprócz osób wymienionych już w wczorajszej depeszy, w wieczorze wzięli między innymi udział: nuncyusz Agliardi, ambasadorowie hr. Nigra i don Juan Valera z małżonką, radca ambasady niemieckiej ks. Ratibor, wielu posłów, marszałek Galicyi ks. Sanguszko, baron Ziemiałkowski z małżonką, Roman hr. Potocki z małżonką, prezydent kolei państwowych Dr Biliński, Dr Halban, artysta malarz Pochwalski z małżonką i wiele innych osób. Państwu Madeyskim w przyjmowaniu gości dopomagał sekretarz ministeryalny Bienerth wraz z małżonką. W salonach podano chłodniki, w ostatniej sali ustawiono bufet. Przez cały czas przyjęcia panowała atmosfera wielkiego ożywienia.

— **X. biskup Simon**, sufragan mohylowski i rektor Akademii duchownej w Petersburgu, bawił wczoraj w Warszawie. Wraca on z pielgrzymki do Ziemi świętej, którą odbył na Tryest i Jaffę.

— **Cerkiew prawosławna na placu Saskim w Warszawie.** *Warsz. Dniew.* donosi: „W obecnym czasie na placu Saskim, na miejscu udzielonem na wzniesienie świątyni prawosławnej katedralnej, rozpoczęto budowę kaplicy drewnianej w celu umieszczenia obrazu św. Aleksandra Newskiego. Kaplica zwrócona będzie frontem do gmachu sztabu okręgowego. Przy niej zbudowane będzie pomieszczenie dla zakonnika, czuwającego nad palącą się lampą przed obrazem i urządzona będzie skarbona do zbierania ofiar na budowę świątyni“.

— **Zniszczenie obrazu.** Czytamy w dziennikach warszawskich, że artysta-malarz p. Wł. Podkowiński, niezadowolony ze swego obrazu „Szał uniesień“, umieszczonego na wystawie, zniszczył go w dniu wczorajszym przez pocięcie płótna.

— **Cholera w Warszawie.** W dniu 22 b. m. przybyło do szpitala Dzieciątka Jezus w Waszawie sześciu nowych chorych, podejrzanych o cholerę, między tymi dwóch Izraelitów. W ciągu poprzednich dni i z dawnych chorych wyzdrowiały 2 osoby, pozostaje na kuracyi 7 osób.

— **Pożar miasta.** Do *Kur. Por.* donoszą o strasznym pożarze, który nawiedził onegdaj w sobotę nad ranem miasto powiatowe Janów w gubernii kowieńskiej, własność hr. Kossakowskiego. Pożar powstał o godzinie w pół do 5 rano i podniecony silnym wiatrem, ogarnął bardzo szybko całe miasto. O godzinie 5 rano, gdy przechodził towarowy pociąg kolei Libawskiej, miasto gorzało jak pochodnia, a wicher tak był silny, że podróżni, którzy wysiedli z wagonów, ledwie mogli się na nogach utrzymać. Łatwo pojąć, jak pożar przy takiej wichurze szalał. Miasto zamieszkują sami żydzi, ludność więc cała z powodu szabasu w chwili wybuchu pożaru spała jeszcze.

— **Nekrologia.** We Lwowie zmarła Marya Moszoro, wdowa po kupcu, przeżywszy lat 76. Zmarła była ciotką żony prezydenta miasta Lwowa p. Jadwigi Mochnackiej.

— Dnia 21 b. m. odprowadzono w Szerzynach na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś. p. Maryi z Horainów Horain, zmarłej dnia 19 b. m. Ś. p. Marya, córka emigranta, oficera wojsk polskich z r. 1831, urodziła się we Francyi, w miejscowości Guingamp. Zaślubiona kuzynowi swemu Julianowi Horain, literatowi, dzieliła z nim tułaczkę. Jako żona i matka, odznaczała się niezwykłemi cnotami. W życiu przechodziła ciężkie koleje. Bolała nad stratą 6-ga dzieci i męża, zmarłego w r. 1883. Ostatnie 9 lat spędziła w domu p. Heleny z Kochanowskich Jordan, gdzie znalazła nietylko przytułek i opiekę, ale i serdeczną przyjaźń. Zmarła pozostawiła syna i dwie córki.

— Z Paryża donoszą, iż dnia 14 b. m. zakończył na wyspie Jersey żywot tułaczy Józef Malczewski, kapitan b. wojsk polskich z r. 1831. Zmarły miał 93 lat. Przez 16 lat mieszkał on na wyspie Jersey w domu Dra Tomasza Baudains, którego rodzina otaczała go najczulszem staraniem; pani Baudains pielęgnowała go w ostatniej chorobie, spędzała noce przy jego łożu i zamknęła mu oczy.

— **Wezwanie do ofiar na pogorzelców w Nowym Sączu.** Starosławny w dziejach naszych gród Nowy Sącz, w którego zamku ojciec historyków naszych Długosz kształcił wnuków pogromcy Krzyżaków i Apostoła Litwy Władysława Jagiełły, a między nimi wychował Królewicza św. Kazimierza, patrona Korony Polskiej, nawiedzony został okropną klęską pożaru. Całe rodziny pogrążone są w nędzy.

Klasztor XX. Jezuitów spłonął; świątynia ich, jedna z najstarszych, dzieło pobożności Władysława Jagiełły, niedawno ślicznie odnowiona, straciła dach i narażona jest na ruinę zupełną.

Niedziwna tedy, że wobec tak wielkiej klęski wołamy do Was Bracia o spieszną pomoc dla parafian nowo-sandeckich, dla których równocześnie, tymczasem, posłaliśmy od siebie na ręce Przewielebnego JX. Prepozyta Infułata 30 złr. w. a.

Ofiary można bądź na ręce JX. Prepozyta, bądź przez Konsystorz Biskupi przesyłać.

Nie wątpimy, że gorące wezwanie z ambon pobudzi serca naszego ludu do składek.

Z Konsystorza Biskupiego.

W Tarnowie, dnia 21 kwietnia 1894.

Ignacy, biskup. — *X. Stanisław Walczyński,* wikaryusz generalny, kanclerz.

— **Odezwa.** Dnia 17 kwietnia b. r. nawiedziła miasto nasze straszna klęska pożaru, która zniszczyła w przeciągu kilku godzin, wskutek sprzyjających bardzo warunków, tj. nadzwyczajnej posuchy, od kilku tygodni trwającej, i gwałtownego wichru, mienie tak majętniejszych, jak i uboższych mieszkańców miasta.

Przeszło 130 domów większych i mniejszych leży dziś w gruzach; kilkaset rodzin niema chleba, ani dachu. Zewsząd rozlegają się jęki boleści i rozpaczy. Na razie tak miejscowi mieszkańcy miasta, jak też i obywatele z okolicy, pospieszyli z dostarczeniem pierwszej żywności, lecz pomoc ta jest tylko chwilowa i niewystarczająca. Celem zapewnienia trwalszej pomocy pogorzelcom zawiązał się pod przewodnictwem burmistrza Dra Karola Slavika komitet obywatelski, który, podzieliwszy się na sekcye, rozebrał między siebie najważniejsze czynności.

W imieniu nieszczęśliwych pogorzelców zwraca się komitet do wszystkich Instytucyj, do Administracyj wszelkich dzienników krajowych, do osób wszelkiego stanu z gorącą prośbą o łaskawe nadsyłanie i pośredniczenie w zbieraniu datków tak w pieniądzach, jak i w naturaliach.

Wszelkie datki w pieniądzach upraszamy nadsyłać pod adresem Komitetu obywatelskiego wprost do Kasy miejskiej w Nowym Sączu — datki zaś w naturaliach na ręce przewodniczącego komitetu Dra Karola Slavika, burmistrza m. Nowego Sącza. — Przesyłka naturaliów pod adresem Komitetu wolna jest od opłaty za przewóz koleją.

W Nowym Sączu, dnia 19 kwietnia 1894.

Imieniem Komitetu obywatelskiego:

Przewodniczący: *Dr Karol Slavik.*

— **Składki centowe.** Dnia 14 kwietnia b. r. odbyło się w domu p. Ulanowskiej szóste ogólne rozbicie puszek ze składkami centowemi na restauracyę Wawelu tj. katedry i zamku królewskiepo. Przyniosły i przysłały puszki następujące osoby. Panie

Bielewiczowa, Błotnicka, Browiczowa, Bujwidowa, Bukowska, Chlebowska, Ciechanowska, Cyfrowiczowa, Czerkawska, Daszek, Datnerowna, Dobrzyńska, Dobrzańska, Dundaczek, Dulębianka, Estreicher, Głowacka, Gostkowska, Górska, Górska Seweryna, Homolacs, Halanska, Jakubkowna, Jaworska, Karlińska, Kasparek, Kniaziołucka, Kopfowna, Kotschowna, Kozłowska, Krupicka, Kwiatkowska, Krzymuska, Libelt, Łopuszańska, Mater, Morawska, Maciszewska, Mendelsburg, Mohr, Mackiewiczowa, Marfiewiczowa, Medycka, Małachowska, Mieszkowska, Miklaszewska, Nowotna, Orzechowska z Tarnobrzega, Pawlikowska, Papieska, Pędzilska (służąca), Rylska Ad., Różycka, Schöpfowa, Szujska, Szymonowiczowa, Strzelecka, Sokołowska, Słonińska, Szlezinger, Szyszkiewicz, Teyseyre, Teleśnicka, Talowska, Twaróg, Woźniakowska, Wysocka. Panowie: Beringer, Biliński od kupców z Kontumacyi, X. Chorubski, Dobrowolski, Dunikowski, Fischer, Fierich, Filasiewicz, X. Fiałek, Getlich, Górski, Graczyński, Geisler, Jędrzejowicz, Jabłoński, Jaroszyński, Janczewski, Jaroszewicz, Karwowski, Kastory, Krasowski, Kurkiewicz, Lewandowski, Lewicki, Lichtenstein, Łachecki, Mendelsburg, Maj, Marfiewicz, X. Mianowski, Piekosiński, Pusłowski, Pożniak, Rosenblatt, Rychtowski, Rehman, Rehman i Bierczyński ze składki podczas obchodu Kościuszkowskiego w Podgórzu, Rottermund, Rzepecki (od Rusinów), Śliwiński, Skąpski, Stehlik z Sędziszowa, Sternbach, Schlenker, uczniowie II B. real., Walter, Wańkowicz, Wodziczko, Żurowski, Żarski. Różne instytucye, sklepy i firmy handlowe: Akademia Umiejętności, Kasa, Bank hipoteczny, Bazar krajowy, Biasion, Biblioteka Jagiellońska, Bilewscy, Bizański, Bochnak, Borelowski, Czaplicki, Czużydło, Danek (Rada pow. krak.), Deptuch, Ditmar, Fizyologiczny zakład, Feintuch, Fenz, Figiel, Fischer, Friedlein, Fritsch, Fuchs, Gralewski, Gędzierski, Gliniecki, Glixelli, Główna trafika, Hanak, Hawełka, Hechter, Herliczka, Iwanicki, Ichnatowicz, Janikowski, Kancelarya teatru, Kasa oszcz. m. Krakowa, pp. Biliński, Kowalski, Kowalski St., Krzykowski, Walter, Konserwatoryum muzyczne, Klimek, Kondolewicz, Kosydarski, Kosz, Kowarzyk, Knoreck, Kulczyński, Kurkiewicz, Kretschmer, Lubański, Łazienki krajowe, Mendelsburg, Molencki, Masłowski, Mika, Miłkowski, Muchowicz, Nowiński, Przybylski, Pękalski, Piątkowski, Redyk, Rehman, Rheim i ska., Rosenstock, Rudolphi, Rudnicki, Rutkowski, Satalecki, Siedlecki, Sobierajski, Stockmar, Suski, Świątek, Szafrański, Schulz, Schwarz, Schmidt, Szczurowski, Trauczyński, Ungar, Wentzel, Wojciechowski, Wójcicki, Wiskida, Zabłotny, Zaplatalski, Zwoliński, Zajączkowski, Zamoyska, Zegadłowicz, Żelechowski.

Pani Ulanowska oddała swoje dwie puszki oraz gotówkę, którą jej nadesłali: p. Bujnowska z Pilzna zebrane na obchodzie Kościuszkowskim 24 złr. 20 ct., Kisielewska ze Słupca 3 złr., Kółko rolnicze w Słupcu za pośrednictwem p. Kisielewskiej 10 złr., Klub urzędników poczt i telegrafu 2 złr., Tytus Mniszek 1 złr., Kamila Nowotna z Biskupic 3 złr. 50 ct., Józefa Rylska z Pisarzowic 10 złr., Ludwikowa Straszewska z rozbitych puszek w Bochni 16 złr. 12 ct., Szumlańska z p. Teleżyńską ze Lwowa z rozbitych kilkunastu puszek 48 złr. 95 ct., Szlenker 25 złr., St. Teisseyre z Tarnopola 5 złr., Toczyska z Podwołoczysk 2 złr., Wańkowicz z Chyrowa z puszki 8 złr. 18 ct., X. Wojtalik ze Żmigrodu zebrane na obchodzie Kościuszkowskim 8 złr., Ignacy Wołkowicki ze Strzyżowej z puszki 3 złr., artysta Jejde zebrane w Chrzanowie 6 złr. 50 ct.

Ogólna suma składki wynosi 763 złr. (razem z poprzedniemi 3.101 złr. 84 ct.), która została złożona na książeczkę kasy Oszczędności m. Krakowa Nr 145.673. Następne rozbicie puszek odbędzie dnia 28 kwietnia, t. j. w sobotę b. r. w domu pani Ulanowskiej ul. Garncarska l. 15. Nowe kółka otworzyli u siebie: pp. Zabawska w Rzeszowie, Szumlańska we Lwowie, Grodzicka Klementyna w Prokocimie, Lisowiecki w Chłopicach koło Jarosławia i p. Wołkowicki w Strzyżowy.

— **Z parku Dra Jordana.** Wpisy młodzieży szkolnej płci obojej rozpoczną się w tym roku we czwartek dnia 26 b. m. i trwać będą do 1 maja włącznie w kancelaryi Zarządu parku od godz. 5—7 po południu. Dla młodzieży żeńskiej przeznaczono czwartek i piątek (26 i 27 b. m.), dla młodzieży męskiej zaś sobotę, poniedziałek i wtorek (28 i 30 kwietnia i 1 maja). Późniejszych zgłoszeń uwzględniać się nie będzie, chyba wyjątkowo za złożeniem — tytułem kary — pewnej kwoty na cel dobroczynny, oznaczony przez Zarząd parku.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

We środę 25 b. m. na dochód krakowskiego Towarzystwa Dobroczynności: *Sprzymierzeńcy*, komedya w 3 aktach z francuskiego Moreau, zakończy obrazek sceniczny w 1 akcie: *Dzieciaki* L. Świderskiego.

— Dnia 23 kwietnia pochmurno; termometr od +6·8 doszedł do +16·0 C. Barometr idzie w górę; o godz. 7 rano dnia 24 kwietnia stan jego był 739·9 mm., termometru +11·0 C. Wiatr wschodni.

We środę d. 25 kwietnia: św. Marka ewangelisty.

Ruch artystyczny i umysłowy.

— **Z Akademii Umiejętności w Krakowie.** Dnia 19 marca odbyło się posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego, na którem Dr Kazimierz Krotoski streszczał swą pracę p. t.: „Walka o Kraków w r. 1228.“ Do wypadków, które zaszły w ziemi krakowskiej po śmierci Leszka Białego, mamy tak szczupłe i niepewne źródła, iż bez hipotezy jednolitego z nich stworzyć obrazu niepodobna. Stąd też trzy prace, prawie współcześnie w r. 1886 publikowane, Semkowicza: „Zbrodnia gąsawska“ (Ateneum r. 1886. Tom III, str. 344—48), Perlbacha: „Preussisch-polnische Studien“ (Tom I, str. 58/967) i Szkaradka: „Stosunki polskie po śmierci Leszka Białego“, traktując sprawy małopolskie w roku 1228 na odmiennem tle hipotetycznem, do całkiem odmiennych dochodzą rezultatów. Autor podając wyniki te analizie krytycznej, na podstawie dotąd niezużytkowanych źródeł, skreślił swój własny obraz wypadków, które zaszły w Małopolsce r. 1228.

Następnie sekretarz podaje treść rozprawy prof. Dra Piotra Stebelskiego p. t. „Carpzow i stanowisko jego wobec nauki o uwięzieniu śledczem“. Najznakomitszym reprezentantem jurysprudencyi niemieckiej w XVII wieku był Carpzow, długoletni członek kollegium sądu ławniczego w Lipsku a zarazem autor słynnej pracy „Practica nova Imperialis Saxonica rerum criminalium“. Był on twórcą praktyki niemieckiej a zarazem najwyższą ówczesną powagą, na której późniejsze niemieckie kodyfikacye kryminalne przeważnie się oparły. W Austryi pisma tego autora nabierają tem większego znaczenia, ile że stanowią one w pewnej części historyczną podstawę późniejszego rozwoju ustawodawstwa karnego a w szczególności konstytucyi kryminalnej terezyańskiej, która w zakresie prawa formalnego wiele z doktryny Carpzowa zaczerpnęła. Autor wykazuje, że na poglądy Carpzowa wpłynęła przeważnie jurysprudencya rzymska, która w tej mierze przestrzegała zasady indywidualizacyjnej i dochodzi do konkluzyi, że Carpzow kierował się wogóle wielkim liberalizmem, a nawet humanitaryzmem i wyprzedził swojemi zapatrywaniami encyklopedystów XVIII wieku, którzy z całym naciskiem wystąpili przeciw teroryzmowi, owładającemu prawem karnem. Zastanawiając się w końcu nad stanowiskiem, zajętem przez obecnie obowiązujące prawo, autor dochodzi do rezultatu, że instytucya uwięzienia śledczego w dzisiejszem swem ukształtowaniu wiele czerpała z pracy wymienionej Carpzowa, który tym sposobem stworzył podwalinę dla przyszłego rozwoju tej instytucyi.

Nowe książki nadesłane Redakcyi:

— Philipp Holitscher: Der letzte König von Polen. Drama in 5 Aufzügen. Stuttgart 1894. Süddeutsch. Verlags-Institut.

— Stanisław Schnür-Pepłowski: Powstanie Kościuszki. Lwów 1894. Nakład Jakubowskiego i Zadurowicza.

— X. Dr Józef Pelczar: Mowa miana na pogrzebie ś. p. Józefa Łepkowskiego, prof. Uniw. Jag. Kraków, 1894. Nakł. autora.

Telegramy własne „Czasu“.

Lwów 24 kwietnia. Pod przewodnictwem wiceprezesa Rady zawiadowczej Dra Piotra Grossa odbyło się dziś walne zgromadzenie akcyonaryuszów gal. Banku kredytowego. Protokół prowadził sekretarz Banku p. Edward Marynowski.

Zgromadzenie udzieliło dyrekcyi absolutoryum z rachunków roku 1893, a przedstawione przez dyrektora Dra Zdzisława Marchwickiego sprawozdanie z czynności przyjęło do wiadomości.

Na wniosek, przedłożony imieniem Rady zawiadowczej przez Dra Stanisława Krzyżanowskiego, uchwalono z reszty zysku w kwocie 105,138 złr. 47 ct. wyznaczyć tytułem tantyemy: Radzie zawiadowczej 10,513 złr. 85 c., Radzie wykonawczej 5,256 złr. 92 c., dla urzędników 5,256 złr. 92 c., a z pozostałych 84,110 złr. 72 c. z doliczeniem zysku, przeniesionego z r. 1892 w kwocie 7,023 złr. 28 c., przeznaczyć jako superdywidendę po 6 złr. od akcyj, czyli 30,000 złr.; przenieść do funduszu nadzwyczajnej rezerwy 50,000 złr., na fundusz umorzenia gmachu bankowego 5,000 złr., na fundusz wystawy krajowej 2,500 złr.; resztę w kwocie 3,634 złr. przenieść na rachunek zysku z r. 1894.

Do Rady zawiadowczej wybrani zostali ponownie pp. Józef Jabłonowski i Dr Stanisław Krzyżanowski.

Lwów 24 kwietnia. Pod przewodnictwem Wilhelma hr. Siemieńskiego-Lewickiego odbyło się walne zgromadzenie akcyonaryuszów Banku hipotecznego. Na wniosek Rady nadzorczej uchwalono z reszty czystego zysku w kwocie 285,212 złr. 12 c. przeznaczyć do funduszu rezerwowego kwotę 34,794 złr. 34 c., na wypłatę superdywidendy po 16 złr. na akcyę, czyli sumę 240,000 złr., resztę zaś w kwocie 10,417 złr. 78 c. przenieść na rachunek roku 1894; wreszcie udzielono dyrekcyi banku absolutoryum z rachunków roku 1893. Do Rady nadzorczej wybrani zostali ponownie pp. Włodzimierz Niezabitowski i Kazimierz Tchorznicki. W końcu uchwalono kilka zmian statutów Banku.

Berlin 24 kwietnia. Według wiadomości z Warszawy, 200 osób uwięzionych w ostatnich dniach, skazano w drodze administracyjnej na przesiedlenie do odleglejszych gubernij rosyjskich. Dzisiaj w nocy wysłano je z cytadeli.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 24 kwietnia. Dzienniki poranne zamieszczają gorące artykuły z powodu czterdziestej rocznicy zaślubin cesarstwa austryackich. Artykuły wyrażają radosne uczucia całej ludności. *Presse* podnosi wspaniałe i błogosławione rządy cesarza, skierowane ku dobru wszystkich ludów, oraz szlachetną i humanitarną działalność cesarzowej. *Extrablatt* wyraża wierność i uległość ludności. *Wiener Tagblatt* i *Volks Ztg* umieszczają artykuły, podobnym ożywione duchem. *Vaterland* zamieszcza okolicznościowy poemat.

Wiedeń 24 kwietnia. Cesarzowa austryacka przybyła dziś rano na stacyę Wiedeń-Penzing. Na dworcu przywitał ją cesarz, poczem oboje udali się natychmiast do Lainz. Na najwyższe życzenie nie było żadnego uroczystego przyjęcia.

Wiedeń 24 kwietnia. *Wiener Ztg* ogłasza: Cesarz sankcyonował uchwalony przez Sejm galicyjski projekt ustawy o poborze podatku krajowego od napojów spirytusowych i od piwa, tudzież dodatku krajowego do państwowego podatku konsumcyjnego od wina i moszczu, na lata od 1895 do 1899.

Wiedeń 24 kwietnia. Prezes ministrów, Wekerle, konferował wczoraj po południu z ministrami Kalnokym, Wurmbrandem, Plenerem i Kallayem, poczem odjechał wieczorem wraz z ministrem Tiszą do Buda-Pesztu. Minister Szilagyi odbył konferencyę z Kalnokym oraz z Kallayem i dzisiaj powraca do Buda-Pesztu.

Wiedeń 24-go kwietnia. Wczoraj odbyło się drugie przedstawienie karuzelu. Powodzenie było równie świetne, jak pierwszego przedstawienia. W loży dworskiej obecnym był cesarz, arcyksiążęta Karol Ludwik, Ferdynand i Albrecht, dalej ks. Kumberland, wielki książę luksemburski, ks. Parmy, ks. August koburski, arcyksiężne Marya Teresa, Marya Immaculata, Karolina Immaculata, eks-królowa hanowerska, księżna Marya i księżna Kumberland. Wszystkie inne miejsca zajęła dystyngowana publiczność. Zauważono wielu członków ciała dyplomatycznego, jeneralicyi, stanu urzędniczego i arystokracyi. Ewolucye wykonane były z wielką precyzyą i bez wypadku. Szczególniejsze oklaski cesarza i publiczności zyskała jazda na działach.

Wiedeń 24 kwietnia. Odbyło się tu wczoraj wieczorem sześć socyalno-demokratycznych zgromadzeń. Pięć odbyło się spokojnie. Jedno zostało rozwiązane przez komisarza rządowego z powodu przemówienia przywódcy robotniczego Reumanna, który zbyt jaskrawo krytykował postępowanie władz. Zgromadzeni rozeszli się wśród okrzyków protestujących. Wszyscy mowcy przemawiali za obchodzeniem święta majowego, za powszechnem prawem głosowania, za zniesieniem militaryzmu i przeciw noweli o pospolitem ruszeniu.

Wiedeń 24 kwietnia. Zgromadzenie reprezentantów wszystkich wiedeńskich teatrów i wybitniejszych scen prowincyonalnych odbyło wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem aktora Thimiga. Zebranie postanowiło zawiązać stowarzyszenie członków niemieckich teatrów w Austryi w celu ochrony i poparcia duchowych i materyalnych interesów członków związku i podniesienia wogóle godności stanu. Jako goście wzięli udział w zgromadzeniu dyrektorowie Burghard, Müller-Guttenbrunn, dep. Pernerstorfer i reprezentanci teatrów w Preszburgu, Lublanie i Czerniowcach.

Wiedeń 24 kwietnia. Komisya dla zbadania projektu ustawy o prawach autorskich wybrała Piętaka referentem.

Asch 24 kwietnia. Wszyscy robotnicy tkalni Hendla w Rossbach zawiesili dziś przed południem roboty. Porządek nie został zakłócony.

Pola 24 kwietnia. Wczoraj odbyły się międzynarodowe regaty. Pierwszą nagrodę otrzymała „Taormina,“ prowadzona przez hr. Gezę Andrassy'ego. Po południu odbył się wyścig 13 łodzi, w którym pierwszą i trzecią nagrodę otrzymały łodzie austryackie, drugą włoska.

Buda-Peszt 24 kwietnia. *Budapester Corr.* donosi, że cesarz uda się dnia 26 maja do Buda-Pesztu na kikotygodniowy pobyt, w którym przerwę stanowić będzie uroczystość zaślubin arcyks. Karoliny.

Buda-Peszt 24 kwietnia. W sobotę padał w miejscowościach, położonych po prawej stronie Dunaju, obfity deszcz, który trwał przez cały dzień i całą noc. Onegdaj spadł deszcz prawie w całych Węgrzech, mniejszy w komitatach południowych, większy w północno-wschodnich okolicach.

Berlin 24 kwietnia. Rada związkowa przyjęła ustawę o podatku giełdowym, w brzmieniu uchwalonem przez parlament.

Drezno 24 kwietnia. Z powodu rocznicy urodzin króla miasto było wczoraj uroczyście przystrojone. Rano odbył się wielki koncert muzyki wojskowej. — O godzinie $11^{3}/_{4}$ przed południem przybył cesarz niemiecki, powitany na dworcu przez króla, posła pruskiego, komendanta twierdzy i prezydenta policyi. Obaj monarchowie uściskali się i ucałowali kilkakrotnie, a następnie udali się wśród entuzyastycznych okrzyków zgromadzonej na ulicach publiczności do zamku, gdzie zastawione było śniadanie. O godzinie 1 odbyła się parada wojskowa, której przyglądał się także cesarz.

Koburg 24 kwietnia. Wczoraj przybyła tu księżna Klementyna Koburska.

Rzym 24 kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby wniesiono podanie o zezwolenie na sądowe ściganie dep. Casilli'ego, oskarżonego o współudział w spisku, zawiązanym w celu popełnienia zbrodni. Wniosek przekazany został komisyi. — Następnie toczyły się w dalszym ciągu obrady nad budżetem marynarki.

Rzym 24 kwietnia. Izba zakończyła wczoraj obrady nad budżetem marynarki. W sali zebrało się wielu posłów; trybuny były przepełnione. Na wstępie uzasadniał dep. Valli wniosek swój, aby projekty reformy finansowej postawić na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia. Cavallotti popiera ten wniosek, przyłączając się do niego. Crispi podnosi, że nie widzi potrzeby bezzwłocznego rozpoczęcia dyskusyi i oświadcza, że gotów jest projekty te przedłożyć Izbie albo przed budżetem, albo w pewnym oznaczonym dniu, n. p. 20 lub 15 maja. Po krótkiej dyskusyi, prosi Rudini, wśród żywego poruszenia Izby, Cavallotti'ego, aby cofnął swój wniosek. Ponieważ Cavallotti nie przychylił się do tego życzenia, nastąpiło imienne głosowanie. Wniosek Cavallotti'ego odrzucony został 269 głosami przeciw 56; wniosek Crispi'ego, aby obrady nad projektami finansowymi rozpocząć 15 maja, przyjęła Izba znaczną większością.

Londyn 24 kwietnia. Aresztowany anarchista Ferrara, alias Farandi, alias Carnot, liczy około 45 lat, jest małego wzrostu i wątłej budowy. Urzędnik policyjny oświadczył przed sądem policyjnym na Bowstreet, że aresztował Ferrarę w nocy z soboty na niedzielę w Strafford. Dwóch żołnierzy policyjnych wskoczyło przez okno do pokoju Ferrary, który tenże zamieszkiwał wraz z sześciu innemi osobami. Przy aresztowanym znaleziono jeden numer włoskiego dziennika *Il credo degli oppressi* oraz kartę z nazwiskiem anarchisty Polti'ego.

Inspektor policyi Mac Guire oświadczył podczas przesłuchania, że przetłómaczył Ferrarze zeznania, złożone przy aresztowaniu przez anarchistę Polti'ego. Polti oskarżał anarchistę Ferrarę, alias Farandi, alias Carnot i twierdził, że nienawidzi anarchistów, jako ludzi zbyt, zdaniem jego, niebezpiecznych. W drodze do biura policyi oznajmił Ferrara, że gdyby był miał pieniądze, kupiłby sobie rewolwer; jest bowiem wprawdzie mały, ale posiada wielką energię. Ferrara mówił dalej, że postąpił bardzo nierozsądnie, udając się do sądu policyjnego na Bowstreet w celu konfrontacyi z Meunierem; chciał jednak widzieć inspektora Melville'a, zamierzał go bowiem zabić gdyż inspektor ten aresztował zawielu jego towarzyszy, trzebaby go zatem usunąć. Wie on dobrze, że skazany będzie na wiele lat robót przymusowych; atoli byłby i tak umarł w ciągu dwóch lub trzech lat. Gdyby był miał pieniądze, wysłałby bombę Polti'ego do Francyi lub Włoch; w braku jednak środków pieniężnych postanowił uskutecznić eksplozyę w banku królewskim, w centrum City, gdzie zgromadza się wiele osób bogatych. W każdym razie zabiłby znaczną liczbę burżoazów i kapitalistów. Będzie miał następców, którym lepiej się powiedzie. W ciągu trzech lat nie będzie już żadnego rządu w Europie: oto jego wyznanie wiary. Odczytywaniu aktów przysłuchuje się Ferrara z uśmiechem. Dalszy ciąg rozprawy odbywa się dzisiaj.

Petersburg 24 kwietnia. *Journal de St. Petersbourg* pisze: Cała Rosya jest pod wrażeniem szczęśliwego i doniosłego wypadku, który spełnił się właśnie przez zaręczyny następcy tronu z księżniczką Alicyą. Księżniczka powitana będzie na rosyjskiej ziemi z tem samem uczuciem szczerego i głębokiego przywiązania, jakiem wszystkie serca przepełnione są dla syna ukochanej pary monarszej. Oby fakt ten, który całą Rosyę przejmuje radością, był źródłem najwyższego zadowolenia dla całej cesarskiej rodziny, źródłem nowych błogosławieństw dla wielkości i sławy drogiej ojczyzny.

Petersburg 24 kwietnia. Rada miasta Moskwy uchwaliła, z powodu zaręczyn carewicza, złożyć carowi i carowej, jakoteż narzeczonym, życzenia w imieniu miasta.

Helsingfors 24 kwietnia. Dziennik urzędowy ogłasza manifest cesarski, zawierający sankcyę nowej ustawy karnej, uchwalonej przez obecne zgromadzenie stanów finlandzkich i zarządzający, aby ustawa ta bezzwłocznie weszła w życie. Sankcya uważana jest jako pierwszy w tym roku krok rządu, zwrócony przeciw rusyfikacyi Finlandyi.

Belgrad 24 kwietnia. Król zamianował wczoraj b. prezydenta ministrów Simicza ponownie posłem w Wiedniu. Simicz udaje się na swoje stanowisko we czwartek.

Zofia 24 kwietnia. Ajencya bałkańska donosi: W kołach politycznych oczekują bliskiego uregulowania nieporozumienia, zachodzącego między Turcyą i Bułgaryą z powodu paszportów, wymaganych od poddanych bułgarskich, jadących do Turcyi. Rząd bułgarski zdecydowany jest w przeciwnym razie uciec się do prawa wzajemności.

Ateny 24 kwietnia. Podczas trzęsienia ziemi w okręgu Lokrydzie zginęło 210 osób, a 180 jest ciężko rannych. W innych prowincyach zginęło 50 osób, a 100 jest rannych.

Madryt 24 kwietnia. Urzędowy biuletyn donosi, że onegdaj zapadły w Lizbonie 104 osoby na cholerynę. Trzy osoby umarły.

Waszyngton 24 kwietnia. Republikańska partya w senacie usiłuje zmienić o tyle przedłożenia taryfowe, aby nowe taryfy zamiast od 30 czerwca nabrały mocy obowiązującej dopiero w 6 miesięcy po uchwaleniu przez kongres.

Nowy-York 24 kwietnia. Strejk górników wstrzymał przemysł węglowy w 6 Stanach. Dzienną stratę oceniają na 125.000 dolarów. Gromady pozbawionych zajęcia robotników wyruszyły z wielu miejscowości Unii do Waszyngtonu. Dotychczas porządek nie został nigdzie zakłócony.

Od Administracyi „Czasu.“

Dla biednych pogorzelców w Nowym Sączu złożyli: R. Myczkowska 5 złr., M. D. 50 ct. (dla kat.), Pt. i G. z Wiśnicza 2 złr., St. Meixnerowa 3 złr., Przychoccy z Bilczyc 10 złr. (dla katol.), X. W. Oprzędek 5 złr., X. I. Żyła 5 złr., L. Siemieńska 1 złr., Z. Z. 10 złr. (dla kat.).

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Jana Janeczki uczniowie IV roku prawa Uniwersytetu Jagiell. na pogorzelców katolików Nowego Sącza 7 złr.

Na odbudowanie kościoła i domu XX. Jezuitów w Nowym Sączu nadesłał X. kanonik J. Pelczar 10 złr.

Na przytulisko Brata Alberta złożono pod lit. R. I. 2 złr.

Na zakupno domu ś. p. J. Matejki złożyła St. Meixnerowa 2 złr.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 24 kwietnia, 2 godz. 30 min. po południu.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier. opod.	98 45	Anglobank	150 75
Renta austryac. srebrna	98 25	Union	257 50
Renta austryac. 4% złota	119 80	Bankverein	125 —
Renta austryac. 4% koronowa	97 65	Akcye Länderbank.	248 80
Akcye ban. austr.-w.	1005	„ kol. Kar. Lud.	216 25
„ kredytowe	352 50	„ „ lwowsko-czerniow.	281 50
Londyn	125 —	„ „ połudn.	105 75
Napoleony	9 93	Elbethal	262 75
Dukaty	5 89	Nordbahn	3000
Marki	61 $17^{1}/_{2}$	Staatsbahn	342 75
4% Renta węg. kor.	95 05	Alpin	71 90
4% „ „ złota	118 95	Akcye tytoniowe	217 —
Losy prem. węg.	152 25	Ruble	134 25
Losy tureckie	63 40		

Usposobienie giełdy: wzmocnione.

Berlin 24 kwietnia.

Banknoty austr.	163 40	4% Listy likw. pols.	64 45
Krótki Wiedeń	163 35	Renta włoska	76 60
Banknoty ros.	219 15	Akc. austr. kred.	212 25
5% Listy zast. pols.	—	Ultimo Ruble	219 25

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Michał Chyliński.

Kurs walut i papierów wartościowych.

Kraków 24 kwietnia.

Waluty.	płacą zł. ct.	żądają zł. ct.
Ruble rosyjskie papierowe za 100	133 75	134 75
Marki niemieckie za 100	60 70	61 40
20-frankówka	9 86	9 96
Dukaty cesarskie	5 85	5 95
Ruble srebrne	1 20	1 30
Papiery wartościowe. Listy zastawne za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% galic. banku hipotecznego	100 —	100 80
5% „ „ „	100 80	101 60
5% „ „ „ z 10% prem.	109 70	110 40
4% galic. Tow. kred. ziemsk. nieokr.	98 —	98 75
4% „ „ „ „ 41 let.	98 —	98 75
4% „ „ „ „ koron.	97 90	98 50
4½% galicyjskiego banku krajowego	100 20	100 90
4% „ „ kraj. koron.	97 —	97 70
6% Listy zakł. kred. ziemsk. w likwid.	101 50	103 —
4½% Listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. Królestwa Polskiego (—) za 100 rubli imiennej wart., oprócz kuponu bież., w rublach i kop.	98 —	99 —

Obligacye (za 100 złr. imiennej wartości oprócz kuponu bież.).	płacą zł. ct.	żądają zł. ct.
4% galicyjskie propinacyjne	97 —	97 80
5% komun. gal. bank. kraj. II em.	102 —	— —
4% pożyczki krajowej galic.	96 50	— —
4% pożyczki kraj. koronowej	96 60	97 60
4½% pożyczki kraj. galic.	100 —	100 70
6% „ „ „	103 50	— —
4% Listy likwidacyjne Król. Pol. za 100 rubli im. wart., oprócz kuponu bież., w rublach i kop.	95 25	96 75
Akcye (za sztukę oprócz kup. bież.)		
galicyjsk. banku hipotecznego	400 —	405 —
kolei Karola Ludwika	216 —	218
„ lwowsko-czerniowieckiej	281 —	284 —
Losy		
miasta Krakowa	25 —	26 50
„ Stanisławowa	— —	— —
czerwonego krzyża austryackie	18 —	19 —
„ „ węgierskie	12 75	13 50
„ „ włoskie	12 —	13 50
węg. budowy tumu (Bazylika)	10 50	11 20

Cennik lwowskiej Izby handlowej.

Lwów 23 kwietnia.

	płacą zł. ct.	żądają zł. ct.
Akcye gal. banku hipotecznego	395 —	405 —
5% listy banku hipotecznego	101 —	101 70
5% „ „ hipot. z 10% pr.	109 80	110 50
4½% „ „ „	100 —	100 70
4½% listy galic. banku kraj.	100 50	101 20
4% listy gal. Tow. kr. ziem. 41 l.	97 30	98
4½% „ „ „ „ „	98 20	98 90
4% „ „ „ „ „ 56 l.	98 —	98 70
Galic. obligacye indemnizacyjne	— —	— —
„ „ propinacyjne	97 —	97 70
4½% oblig. pożyczki kraj. gal.	102 30	103 —

Kurs giełdy warszawskiej.

Warszawa 23 kwietnia.

	rub. k.	rub. k.
5% listy zast. Tow. kred.	— —	— —
4½% „ „ „ „	— —	99 60
4% „ likwidacyjne Król. Pol.	— —	96 40
5% „ zast. m. Warszawy ser. I	— —	102 75
5% „ „ „ „ V	— —	102 25

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń 23 kwietnia.

Renty	płacą zł. ct.	żądają zł. ct.
$4^{2}/_{10}$% papierowa	98 40	98 60
$4^{2}/_{10}$% srebrna	98 30	98 50
4% złota austryacka	119 60	119 80
5% papierowa austryacka	— —	— —
4% złota węgierska	118 65	118 85
5% papierowa węgierska	— —	— —
Obligacye		
5% indemnizacyjne galicyjskie	— —	— —
4% „ węgierskie	95 35	96 35
4½% pożyczki krajowej galic.	100 —	100 60
4% „ „ „	96 75	97 25
4% propinacyjne galicyjskie	96 80	97 50
Listy zastawne i dłużne.		
3% dł. pr. austr. Tow. kred. 1880	115 25	116 —
4% „ „ „ „ 1889	115 50	116 25
5% zast. gal. Ban. hip. z 10% pr.	109 75	—
5% „ „ „ „	101 —	101 75
4½% „ „ „ „	100 10	100 45
4% zast. gal. Tow. kr. ziem. 41 l.	98 40	98 75
4½% „ „ „ „ „	98 25	98 75
4% „ „ „ „ „ 56 l.	98 —	98 75
4½% zast. gal banku kraj.	100 40	101 40
4% austro-węg. banku	100 —	100 80
4% dłużne prem. węg. bank. hip.	129 25	129 75

Priorytety	płacą zł. ct.	żądają zł. ct.
4% kolei północnej Ferdynanda	99 90	100 30
4% „ Koszyce-Bogumin	96 25	96 75
4% „ Lwów-Czern. opodat.	89 50	90 50
4% „ „ nieopod.	96 —	97 —
3% „ południowej	151 50	152 50
4% „ węgiersko-galicyjskiej	95 60	96 60
Akcye		
anglo-austryack. banku 120 złr.	150 75	151 25
wiedeńsk. banku związk. 100 „	125 25	125 75
austr. zakł. kred. ziem. 80 „	473 75	474 —
aust. z. kr. dla han. i przem. 160 „	— —	— —
węg. banku kredytow. 200 „	423 25	424 —
galic. banku hipoteczn. 200 „	410 —	425 —
austr. ban. dla krajów kor. 200 „	249 —	249 50
austro-węgiersk. banku 600 „	1005	1007
Unionbanku 200 „	257 75	258 25
kolei Albrechta 200 „	96 75	97 50
„ Alfölda 200 „	— —	— —
„ północ. Ferdynad. 1050 „	2995	3005
„ Koszyce Bogumin 200 „	185 70	186 25
„ Lwow.-Czerniow. 200 „	281 50	282 50
„ państwowej 200 „	343 75	344 25
„ południowej 200 „	105 75	106 75
„ węgier.-galicyjskiej 200 „	203 50	204 50
„ węg. półn.-wschod. 200 „	202 —	203 —

	płacą zł. ct.	żądają zł. ct.
górnicze Alpine Montan 100 złr.	72 60	73 40
tureck. Tow. tytoniow. 200 fr.	217 50	218 —
Losy		
państwowe z r. 1854 po 250 złr.	147 50	148 50
„ „ 1860 „ 500 „	146 50	147 —
„ „ 1860 „ 100 „	158 —	159 —
„ „ 1864 „ 100 „	197 25	197 50
węg. prem. z r. 1870 „ 100 „	153 —	153 50
„ regul. Cisy	144 35	145 —
austr. regul. Dunaju	127 —	128 —
miasta Wiednia z r. 1874	174 50	175 —
serbskie 100 frankowe	37 50	38 50
tureckie	63 10	63 90
węg. budowy tumu (Bazylika)	10 50	10 65
kredytowe z r. 1858.	199 25	200 —
miasta Krakowa	25 75	26 25
czerwonego krzyża austryackie	18 70	19 —
„ „ węgierskie	12 75	13 —
Rudolfa	22 75	23 75
miasta Stanisławowa	42 —	45 —
Waluty.		
Dukaty cesarskie	5 91	5 93
20-frankówki	9 93	9 94
Funty szterlingi angielskie	12 45	12 51
Marki niemieckie	61 15	61 22
Ruble papierowe	133 —	34 —

Kapelusze filcowe męskie, Krawaty, Bieliznę męską, wszelkie gatunki Rękawiczek własnego wyrobu polecają po niskich cenach **Br. Bilewscy** w Krakowie, obok kościoła N. Panny Maryi. (881-10-10)

(1090-1 2)

Za duszę ś. p.

Ignacego Gralewskiego

b. profesora gimnazyum św. Anny,

odprawi się

Msza święta

w kościele św. Piotra

we czwartek d. 26 kwietnia b. r.
o godz. 10 zrana,
jako w rocznicę śmierci.

(1073)

Za duszę ś. p.

Romualda Kotscha

c. i k. pułkownika obrony krajowej,

odprawi się

Nabożeństwo żałobne

jako w pierwszą rocznicę śmierci,

w kościele OO. Reformatów,

we czwartek d. 26 kwietnia b. r.
o godz. 10 zrana.

(1072)

Za spokój duszy ś. p.

Leopoldyny Bobowskiej

1o voto Baronowej Théobald

odbędzie się

jako w pierwszą rocznicę śmierci

Nabożeństwo żałobne

w kościele św. Barbary

we czwartek d. 26 kwietnia b. r.
o godz. 9ej rano.

Wiele Francuzek

mieszkających w Krakowie, poszukuje posady na czas wakacyj. — Wiadomość w **Biurze Stowarzyszenia nauczycielek w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 8.** (1092-1-3)

Poszukuje się towarzyszki podróży

do Wörishofen do X. Kneippa w miesiącu maju.
Bliższa wiadomość przy ulicy Szewskiej pod Nr. 14, I. piętro. (1071-1-3)

Dr. med. Czesław Stiche

ordynuje **w Karlsbadzie.**

Mieszka: Kreuzgasse, Insel Rügen.
(1084-1-3)

KUFRY

Torby necesery itd po bajecznie niskich cenach; **Torebki skórzane** od 1·70 złr. do 6 złr., kufry (walizki) od 2·30 złr. do 20 złr., manierki od 50 ct. do 6 złr., paski do pledów, worki na pościel — poleca handel oraz **fabryka** niezrównanych **tutek** higienicznych (1091-1-)

S. W. Niemojowskiego

w Krakowie, Sukiennice Nr. 28. *we Lwowie, ul. Teatralna Nr. 3.*

Zarząd dóbr Osiek,

p. **Oświęcim dworzec,**

ma do sprzedania **16 sztuk buhajków** zdatnych do rozpłodu, w wieku 1—2 lat, mianowicie: 6 szt. buhajków rasy Pinzgauer i 10 sztuk rasy Oldenburskiej. Buhajki pełnej krwi rasowej są do nabycia po cenie 40 ct. za 1 klgr. żywej wagi, zaś półkrwi po cenie 36 ct. za 1 klgr. żywej wagi. (1083-1 4)

Okna kościelne

artystycznie wykonane, od najdelikatniejszej malatury do zwykłego oszklenia w ołowiu, dostarcza po rzetelnych cenach i pod wygodnemi warunkami wypłaty (1065-1-10)

M. Nierle w Wrocławiu,

malowania na szkle i szklarnia w ołowiu,
Kaiser Wilhelmstrasse 30.

Kąpiele mułowe

PISZCZANY

(Pöstyén) w Węgrzech.

Rozpoczęcie pory 1 maja.

Oprócz leczenia **miesienie, gimnastyka lecznicza i elektryczność.** Wyjaśnień o tutejszych stosunkach, kuracyi kąpielowej, mieszkaniach itd. udziela **radca zdrowotny i lekarz kąpielowy Dr. Fodor** kierownik zakładu w **Piszczanach.** Od 16 do 29 kwietnia od 11—2: Hotel König v. Ungarn w Wiedniu, I., Schulerstrasse. Od 1 maja w Piszczanach. Opisy kąpieli darmo. (966-1-3)

Pierwsza Komunia święta.

Pamiątkowe obrazki, książeczki, różańce, medaliki,

od najzwyklejszych do najwykwintniejszych, w wielkim wyborze,

po najtańszych cenach,

poleca

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Dr. Wład. Miłkowskiego

w Krakowie. (793 8-)

(Ostrzeżenie). Doszło do naszej wiadomości, że od właścicieli różnych firm i zakładów, w miejscowościach położonych przy szlakach c. k. kolei państwowej w Galicyi pobierano opłaty rzekomo za umieszczenie „reklam“ w „Przewodniku illustrowanym po c. k. austr. kolejach państwowych.“ Wobec tego oświadczamy **stanowczo**, że redakcya wszelkiego rodzaju wskazówki i informacye, dotyczące zakładów kąpielowych i leczniczych, hotelów, restauracyj, kawiarń itp., umieszczała na podstawie materyałów, dostarczanych przez c. k. kolej państwową w interesie podróżnych **li tylko bezpłatnie** i że tak wydawnictwo jak i redakcya **nikogo** do pobierania opłat **z jakiegokolwiekbądź tytułu nie upoważniła.**

Ktoby zatem za opisy w „Przewodniku“ umieszczone lub umieścić się mających — pod jakimkolwiek pozorem i w jakiejbądź formie — domagał się wynagrodzenia, czyni to **bezprawnie,** nadużywając firmy wydawnictwa, względnie redakcyi. (1088)

Wiedeń, w kwietniu 1894 r.

REDAKCYA

„Przewodnika illustrowanego po c. k. kolejach państwowych.“

Adres: *Oswald Obogi, Adolf Inlender, Wien, I., Esslinggasse 4.*

Francuzka, rozumiejąca po niemiecku i muzykalna, poszukuje zaraz miejsca na 400 złr. przez AGENCE INTERNATIONALE **Mme de SIKORSKA, w Krakowie, Hotel Saski.** (1085-1-3)

Majątek

w dobrej glebie, około 1300 morgów obszaru, z młynem parowym i gorzelnią, lasem i ładnym domem, blisko kolei położony, jest do nabycia, lub wydzierżawienia. — Bliższych szczegółów udzieli **J. T.** p. rest. **Lwów.**
(1058 1-3)

Płótno,

Szyrtyngi, Bieliznę stołową, Chustki do nosa, Ręczniki, Pończochy, Skarpetki, Pledy, Szale damskie, Kołdry, Dywany, Kapy na łóżka, Firanki itp.

poleca

W DOBOROWYCH GATUNKACH

MAGAZYN

Henryka Schwarza

w Krakowie, ul. Grodzka L. 13,
telefon Nr. 43. (797-5-8

OSTATNI WYNALAZEK

NAJDELIKATNIEJSZE

MYDŁO IXORA
ED. PINAUD

37, Boulevard de Strasbourg, 37
PARIS

Mydło Ixora nietylko się zaleca wykwintnym i trwałym zapachem ale nadto posiada szczęśliwą własność spędzania zmarszczek.

Łagodzi i bieli powłokę ciała i nadaje jéj połysk młodzieńczy. Bez przesady utrzymujemy, że mydło to nie posiada równego sobie.

(15-21-)

Mrs EMILY REISNER,

pierwszy słynnie znany wiedeński zakład guwernantek (zał. 1860 r.) obecnie w **Wiedniu, I., Sellerstätte 19** — poleca najzdolniejsze wychowawczynie, egzamin. nauczycielki, doskonale obznajomione z językami i muzyką (z północnych Niemiec, Angielki, Francuzki), również ogrodniczki Fröblowskie, bony wprost z Francyi i Szwajcaryi sprowadzone. (851-6 9)

Czeski prawdziwy sér ementalski

najlepszy kilo **86** c. (w całych kręgach 25—35 kilo oddzielna cena), także 5 kilo, przesyłki próbne, wysyłka za zaliczką. (824-4-4)

Erste Koliner Käserei Rudolf Kobler, Kolin.

Promesy kredytowe po $4\frac{1}{2}$ i 50 cent. stempel.

gł. wygrana **150.000** złr. w. austr.

Ciągnienie 1 maja!

Promesy kredytowe ziemskie po złr. $1\frac{1}{4}$ i 50 ct. stempel.

gł. wygrana **50.000** złr. w. austr.

Ciągnienie 5 maja!

Obie razem tylko $6\frac{1}{4}$ złr. w. a. (987-1-2)

Wechselstuben-Actien-Gesellschaft **„MERCUR“, Wien,**

I., Wollzeile 10 u. 13, Mariahilferstrasse 74 B.

KĄPIELE ŻELAZISTE SZLIACS w Górnych Węgrzech.

Jedynie znane cieplice żelaziste obfite w gaz kwas węglowy.

Najobfitszy w żelazo zdrój do picia dla wewnętrznego użytku.

Pora od 15 maja do 30 września.

Niezrównane w **niedokrewności, blednicy, chorobach kobiet, cierpieniach krzyżów i nerwów, porażeniach, do wzmocnienia** po **przebytych chorobach** i uciążliwych pracach.

Jako lekarze kąpielowi są pp. Dr. **A. Szemere** i Dr. **M. Grünwald.**

Podróż z Wiednia 9 godzin, z północy przez Oderberg, ztąd w 5, z południa przez Budapeszt, ztąd również w 5 godz. jazdy.

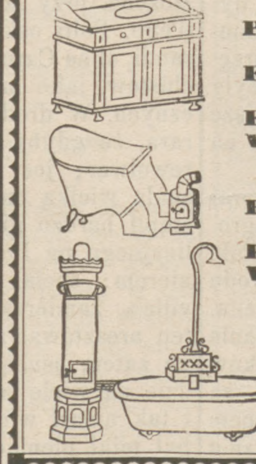
Obszernych wyjaśnień i prospektów o mieszkaniach, zniżonych cenach w 1szym i ostatnim sezonie, i t. d. udziela (982 1 3)

Dyrekcya kąpielowa w Szliacs, Sohler-Comitat.

Klozety, umywalnie i urządzenia kąpielowe

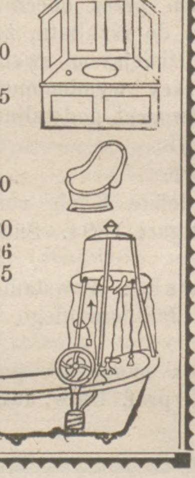
dla łazienek, hoteli i prywatnych, **aparaty wodolecznicze, parówki,** i **wanny dla półkąpieli** wedle prof. Winternitza, **stołki kąpielowe** i **wanny z regulatorem ogrzewania, urządzenia natryskowe** poleca (1087-1 5)

M. STEINER, fabrykant c. k. wył. uprzywilejow. aparatu kąpielowego,
w Wiedniu, II., Taborstrasse Nr. 33.



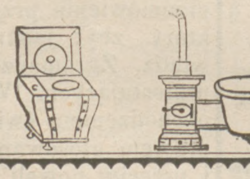
Kosztorysy na urządzenia wodociąg., pompy, rezerwoary; illustr. cenniki darmo i opłatnie.

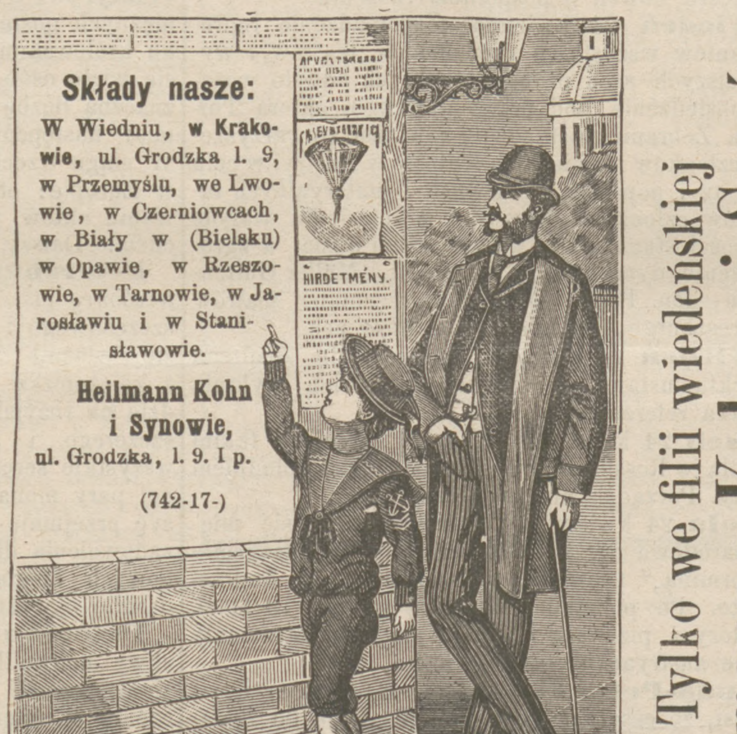
Patent. ogrzewacz i **urządzenie natryskowe** od	złr.	45—200
Fotele kąpielowe, tylko ciężki towar 14-cynkowy od	„	12—15
Fotele kąpiel. z regulatorem ogrzewania	„	20
Wanny kąpielowe z **patent. ogrzewaniem,** w 30 min. ogrzewa się wodę na 28 stopni, za 5 cent. węgla	„	26—40
Patent. ogrzewacze same, do przyśrubowania przy każdej wannie drewn. lub metal.	„	16—20
Klosety pokoj. i **stołki wychod.**	„	10—26
Wychodek pokojowy, zupeł bezwonny	„	30—65



Wanny pokojowe z mocnego cynku złr. 10, 12, 14, 16

Rzymska **parówka** z natryskiem i kąpiel wan. w domu złr. 45—200





Tylko we filii wiedeńskiej

Heilmanna Kohna i Synów

w Krakowie, ul. Grodzka l. 9, I. piętro,

dostać można

najtaniej najmodniejsze i najlepsze **Ubrania męskie i dziecinne. z materyj krajowych i zagranicznych.**

Do lokacyi kapitału szczególniej odpowiednie

4% KORONOWE LISTY ZASTAWNE

austryackiego

centralnego banku kredytowego ziemskiego

uznane prawnie jako **pupilarnie pewne i dobre na kaucyę.**

Według statutów są te listy zastawne pokryte **żądaniami hipotecznemi** a oprócz tego ręczy za nie **kapitał akcyjny czterech milionów złr.**

Odsetki tych listów zastawnych są wolne od podatku.

Sprzedajemy te listy zastawne **bez prowizyi** ściśle po **urzędowym giełdowym kursie.**

WECHSELSTUBEN-AKTIEN-GESELLSCHAFT (44-5-)

Wien, Wollzeile Nr. 10. **„MERCUR“** Wien, Mariahilferstr. 74 B.

WILHELMA

antiartrytyczna antireumatyczna

HERBATA

czyszcząca krew

Franciszka Wilhelma

APTEKARZA

w Neunkirchen w Dolnej Austryi

jest do nabycia we wszystkich aptekach

po cenie 1 zła. za paczkę. (2601-6-6)

Dzieła sztuki

przeznaczone na lwowską wystawę, wysłane zostaną z początkiem przyszłego tygodnia.

Ponieważ w wozach meblowych będzie jeszcze nieco miejsca, mogą być inne wartościowe przedmioty dopakowane.

Informacyi udzieli **Stanisław Gurgul w Krakowie, telefon 172.**
(1070 2-2)

WIOSENNE I LETNIE

kapelusze

nadeszły już

DO NOWEGO MAGAZYNU

Aleksandry Łuszczyńskiej

(uczennicy Szałkiewiczowej ze Lwowa)

w Krakowie,
ul. Grodzka l. 2, pierwsze piętro.
(788-22)

ŻYWE I GOTOWANE

RAKI
i SZPARAGI

codziennie świeże, oraz wszelkie nowalie jakoto: **Groszek zielony, rzodkiewkę, sałatę i ziemniaczki** — poleca:

K. Knoreck i Spół. w Krakowie,

ul. Floryańska Nr. 23.
(1025-9-12)

FARBY OLEJNE

umiejętnie i fachowo sporządzone, zupełnie do użycia gotowe, **lepsze i tańsze** niż każda konkurencya,

polecają (879-8-10)

Reim i Friedrich

w Krakowie,
ulica Floryańska Nr. 45.

Hemoroidy

leczą się radykalnie przez użycie Pigułek i Maści **Dra Lebel** w Paryżu. 45 lat powodzenia. — W **Krakowie** w aptekach *PP. J. Trauczyńskiego (J. Śleczkowskiego), K. Wiszniewskiego, Redyka* i *E. Hellera;* we **Lwowie** w aptekach *PP. P. Mikolascha, Ruckera* i *Wiewiórskiego.* (6-17-)

Fortepian *Streichera,* koncertowy, mało używany;

Skrzypce *Amatiego* i drugie *Steinera;* oraz (1047-3-3)

Harmonie-Flute firmy paryskiej *Mayermarixa;*

są do sprzedania w **składzie fortepianów B. Gabryelskiej, Kraków, Rynek gł., Krzysztofory.**

KSIĘGARNIA

SPÓŁKI WYDAWNICZEJ POLSKIEJ

w Krakowie, Rynek główny, Pałac Spiski, poleca:

Wieniec wspomnień — malujących charakter Tadeusza Kościuszki, w 8ce, str. 53, w bardzo ozdobnej oprawie, z ryciną. Cena **60** ct.

Acta capitulorum: gneznensis, poznaniensis et vladislaviensis (1408—1540), edidit **B. Ulanowski.** Folio, str. 663. **5** złr.

Akta rzeczypospolitej babińskiej, według rękopisu wydał **Dr. St. Windakiewicz,** w 8ce, str. 159. Cena złr. **1·80.**

Macaulay T. B. **Szkice i rozprawy historyczne.** Tłómaczył **Stanisław Tarnowski.** Tom I. 8o, str. 348, złr. **1·60,** opraw. **2** złr. Tom II. str. 253, złr. **1·40,** oprawne złr. **1·80.** Oba tomy **3** złr., w oprawie złr. **3·80.**

Bobrzyński M. i Smolka St. **Jan Długosz,** jego życie i stanowisko w piśmiennictwie. W 4ce, str. 336. Cena **3** złr. — Rzecz źródłowa na podstawie najnowszych badań, pisana stylem tak pięknym, iż czytać ją można jak najciekawszą powieść.

Popiel Paweł. **Pisma.** Wydanie zbiorowe, dokonane staraniem rodziny. 2 wielkie tomy. Cena złr. **1·50.**

Horacego Sat. I. przełożył wierszem miarowym **Paweł Popiel.** Wydanie wytworne. Cena **20** cent., na papierze holenderskim **30** cent.

Straszewski Maurycy, Prof. Uniw. Jag. **Dzieje filozofii w zarysie.** Tom I. Ogólny wstęp do dziejów filozofii i filozofia na Wschodzie. W 8ce, str. 411. Cena **3** złr.

Heck K. J. **Życie i dzieła Bar. i Sz. Zimorowiczów** (Ozimków) na tle stosunków ówczesnego Lwowa. W 8ce, str. 187. Cena złr. **1·80.**

Górski Konstanty, pułkownik piechoty. **Historya jazdy polskiej,** na podstawie niezużytkowanych dotąd źródeł, z 3 tablicami litografowanemi, w 8ce, str. 363, wydane z zasiłkiem Akademii Umiejęt. Cena złr. **3·50.** — **Historya piechoty polskiej,** z 2 tablicami litografowanemi, w 8ce, str. 271. Cena złr. **2·60.**

Tarnowski Stanisł. **O kolędach,** w 8ce, str. 52. Cena **50** ct.

Kalinka Waleryan X. **Dzieła,** tom IV. **(Pisma pomniejsze,** tom II.) zawiera na 373 str. 30 prac znakomitego autora treści przeważnie historycznej. Cena złr. **1·80,** opr. w płótno złr. **2·30.** Cena obu tomów Pism pomniejszych złr. **3·60,** ozdobnie opr. złr. **4·60.**

Szumski Leopold. **Wspomnienia o 3 pułku ułanów wojska polskiego.** Wyd. wytworne, ozdobione 4 chromolitografiami, wykonanemi wedle rysunków Juliusza Kossaka. W 8ce, str. 167. Cena **2** złr.

Moszyński Jerzy. **Myśl polityczna z księgi dziejów cierpień i pracy.** — Tom I., w 8ce, str. 471. Cena **5** złr.

Wądolny Czesław X. Dr. **O kłamstwie,** z dodaniem o dwuznacznikach i zastrzeżeniach myślnych. W 8ce, str. 131. Cena złr. **1·20.**

Gostomski Walery. **Arcydzieło poezyi polsk., Mickiewicza „Pan Tadeusz“,** studyum krytyczne. (Treść: Przedmowa. — Geneza poematu. — Przedmiot i kompozycya. — Obyczaje i stosunki życia. — Typy i charaktery. — Obrazy przyrody. — Podmiotowa strona poematu. — Styl. — Znaczenie i wpływ Pana Tadeusza). W 8ce, str. 266. Cena złr. **2,** opr. w płótno złr. **2·50.**

Ehrenberg Kazimierz. **Świat felietonowy,** powieść, w 8ce, str. 198. Cena złr. **1·20.**

Frenzl K. **Prawa kobiety.** Powieść, przełożona z niemieckiego przez Maryę ***. W 8ce, str. 177. Cena złr. **1·50,** w ozdobnej oprawie **2** złr.

Zagórski Włodzim. (Chochlik). **Nowele.** Serya I.: (Wenus w podróży. — We śnie i na jawie. — Jak w bajce. — Wilga. — Moja przygoda. — Homo novus. — Odmieniec). W 8ce, str. 159. Cena złr. **1·40,** ozdobnie oprawne złr. **1·80.**

Łanskaja N. **Missyonarze św. Rosyi.** Powieść ze współczesnego życia w „Zachodnim kraju“. W 8ce, str. 223. Cena złr. **1·60,** ozdobnie oprawne **2** złr. (950-4-10)

Zdziechowski M. **Byron i jego wiek.** Studya porównawczo-literackie. Tom I. Europa zachodnia. (Treść: Zwiastuny bajronizmu. — Byron. — Shelley. — Lamartine. — Bajronizm francuski. — Bajronizm niemiecki. — Leopardi. — Nirwana). Kraków 1894 r., w 8ce, str. 446, wydanie wykwintne. Cena złr. **2·50.**



KLYTHIA FETTPUDER

DLA PIELĘGNOWANIA CERY

UPIĘKSZENIA UDELIKATNIENIA CERY

najgustowniejszy puder toaletowy, balowy i salonowy, biały, różowy i żółty, chemicznie zbadany i polecony przez Dra J. J. Pohla, c. k. profesora w Wiedniu.

Uznania z najlep. kół dołaczone do każdej paczki.

Cena pudełka 1 złr. 20 ct. Rozsyłka za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem gotówki.
(186-20-48)

GOTTLIEB TAUSSIG,

FABRYKANT MYDEŁ TOALETOWYCH I PARFUMERYJ.

Główny skład w Wiedniu, I., Wollzeile 3.

Mają do nabycia w **Krakowie:** A. Schultz, E. Smidowicz, J. Zaplatalski, Bracia Bilewscy i Filip Eile; w **Tarnowie:** M. Fleischer jun.; w **Przemyślu:** M. Bartischan, A. Spachner, i prawie wszystkie składy parfumeryj, towarów aptecz. i apteki.

SWOSZOWICE pod KRAKOWEM

zdrojowisko wód siarczanych,

polecane przez największe powagi lekarskie, oddalone siedm kilometrów od Krakowa, stacya kolei państwowej, z najwygodniejszą komunikacyą (pięć razy dziennie koleją i cztery razy omnibusami zakładowymi).

Zakład posiada z komfortem urządzone mieszkania po cenach nader przystępnych, oraz wszelkie wygody i uprzyjemnienia dla gości kąpielowych, jakoteż wyborną restauracyę.

Kąpiele siarczane, jakoteż **kąpiele mułowe** z najlepszym skutkiem bywają stosowane i zalecane **w gośćcu stawowym i mięśniowym, w obrażeniach kości, chorobach skóry i nerwów.**

Zdroje swoszowickie co do siły i skuteczności dorównują wszelkim tego rodzaju źródłom zagranicznym.

Lekarz zakładowy wykonuje **miesienie** i **elektryzowanie** według najnowszych prawideł sztuki lekarskiej. (892-6-30)

Czcionkami Drukarni „Czasu.“ Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*

Józef Rudnicki w Krakowie, Rynek, poleca na obecną porę: Wielki wybór najnowszych krawatek, oraz chustki jedwabne na szyję. (2778-71-